Sprawozdania

z posiedzeń Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie.

7me posiedzenie

Sejmu krajowego galicyjskiego we Lwowie

dnia 22. Stycznia 1863 r.

Przewodniczący Marszałek książę Leon Sapieha.

Obecni ze strony Rządu: P. Radcy Namiestnictwa Mravincsics i Possinger.

Liczba posłów obecnych 127.

Początek posiedzenia o godzinie 11 $^1/_4$.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu posiedzenia poprzedniego.

2. Zawiadomienie o petycyach, które wpłynęły do Sejmu.

3. Wniosek Wydziału krajowego co do usystemizowania stanu osób i płacy urzędników i sług Wydziału krajowego.

4. Wniosek Wydziału krajowego tyczący się najwyższej władzy fundacyjnej w kraju co do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych.

5. Wniosek Wydziału krajowego tyczący się zarządu majątku zakładów i funduszów krajowych, tudzież władzy wydawania rozporządzeń w zakresie statutu krajowego.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego o funduszu dla szkoły kucia koni we Lwowie i wniosek względem otworzenia onej.

Marszałek. Ponieważ już jest dostateczna ilość posłów, więc posiedzenie otwarte. Zaczniemy od protokołu. Pan Sekretarz Zatwarnicki odczyta.

Poseł Sekretarz Zatwarnicki (czyta protokół).

Marszałek. Czy ma kto co nadmienić przeciw protokołowi? Nikt nie żąda głosu, a zatem protokół przyjęty. Mam honor zawiadomić Izbę, że podług §. 10. statutu udzielilem dwóm posłom, x. Ginilewiczowi i x. Antoniemu Dobrzańskiemu urlop do przyszłego poniedziałku. Mamy jeszcze dwa podania o urlopy.

Poseł Zyblikiewicz (sekretarz, czyta):

Jaśnie Oświecony książe Marszałku!

Dopełniając w skutek szanownego wezwania z dnia 12 b. m. l. 23 S. przepisu regulaminowego, mam zaszczyt prosić o udzielenie cztero-tygodniowego urlopu na mocy załączonego świadectwa lekarskiego.

Z najwyższym szacunkiem itd.

We Lwowie dnia 19. stycznia 1863.

Józef Breuer w. r.

Marszałek. P. Breuer zawiadomił był już nas o swojej chorobie, ale na mocy regulaminu zażądaliśmy świadectwa lekarskiego. P. Breuer podał teraz na piśmie i dołączył

wiadectwo lekarskie. Kto za daniem urlopu, raczy powstać (wszyscy powstają). A więc jednomyślnie. Teraz odczytamy drugie podanie.

Poseł Janowski (sekretarz, czyta):

Wasze Sijatelstwo Kniaziu Marszałku!

Userdno diakuju za izjawłennoje soboliznowańje nad mojeju słabosteju. Daśt Boch, że skoro podwyhnu sia, ne omeszkaju wsej czas pospiszyty w wysokopocztennoje sobrańje Sojmowe. Tym czasom dla zupełnoho dokonańja §. 10ho prowyzorycznoho regulaminu Sojmowoho pryłuczajuczy likarskoje świdoctwo o mojej neduzi proszu umylno, daby wysokij Sojm błahowołył meni do czasu wyzdorowłeńja udiłyty potrebnyj urlop.

W Zabołotowi dnia 18. sicznia 1863.

Josyf Lewyckij posoł krajowyj.

Marszałek. Ponieważ poseł Lewicki nie oznaczył terminu, a do Zabłotowa pisać nie widzę potrzeby, więc ja proponuję trzy tygodnie.

Poseł Pawlików. Ja hadaju szczo nedaść sia na słabiść oznaczyty termin.

Marszałek. To prawda, jednakże zawsze jakiś termin urlopu oznaczyć potrzeba.

Poseł Zyblikiewicz. Po upływie tego terminu może prosić o prolongacyę.

Marszałek. Tak jest, może prosić o przedłużenie. Kto za udzieleniem urlopu na trzy tygodnie, raczy powstać. (Wszyscy powstają.) Więc urlop trzy-tygodniowy udzielony. Wniesione tu zostały petycye, które p. Sekretarz odczyta.

Poseł Zyblikiewicz (sekretarz, czyta).

Petycye do Sejmu po dzień 21. stycznia 1863 wniesione.

1. Magistrat miasta Bochni imieniem gminy przez posła Bauma o uzyskanie prawa wybierania Deputowanego do Sejmu krajowego.

2. Młodzież rzemieślnicza lwowska przez posła Ziemiałkowskiego prosi o poparcie u Rządu statutów Towarzystwa wzajemnej pomocy.

3. Kontrybuenci do gościńca krajowego Przemyśl - Sanok przez posła księcia Adama Sapiehę, w przedmiocie budowy tegoż gościńca.

4. Poliński J. stenograf, przez posła Zbyszewskiego prosi o pozwolenie mu zrobienia próby stenografowania podczas posiedzenia sejmowego.

5. Gmina Obertyn obwodu Kołomyjskiego prosi o wstawienie się względem uwolnienia jej od opłaty czynszu od ogrodów rustykalnych i od robocizny.

6. Wydział krajowy odstępuje w krótkiej drodze prośbę posła Antoniego Błaza o zapłacenie kosztów podróży do Lwowa w pierwszym terminie oznaczonym do otwarcia Sejmu.

7. Dwoliński Stefan poseł, prosi o zwrot kosztów za taką samą podróż, jak wyżej.

8. Andrejczuk Fedor, poseł, prosi o zwrócenie takich samych kosztów podróży.

9. Poliński Józef, stenograf, ponawia prośbę o pozwolenie zrobienia próby stenografowania posiedzeń sejmowych.

19. Kohn, stenograf, oświadcza chęć dostarczania stenografowanych sprawozdań z posiedzeń sejmowych.

11. Sroczyński Ludwik, o nadużyciu władzy w szkołach normalnych w Krakowie (podano przez posła Skorupkę).

12. Złowodzki Konrad, były Radca miasta Krakowa, prosi o pensyę emerytalną.

13. Kamiński Ignacy Dr. praw, przez posła Adama ks. Sapiehę prosi o sprawdzenie wyboru na posła do Sejmu w r. 1861 uskutecznionego dla miasta Stanisławowa.

Marszałek. Te wszystkie petycye przekazane zostały wydziałowi petycyjnemu; skoro się z niemi Wydział załatwi, przyjdą tutaj na stół Izby. Są jeszcze trzy wnioski samoistne.

Poseł Grocholski (sekretarz). Pierwszy wniosek p. Rogawskiego jest następujący (czyta):

Wniosek.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm uznając potrzebę, aby w obrębie kraju koronnego, który reprezentuje, wszystkie urzęda pocztowe w stosunku ze stronami tak w drukach, korespondencyach, jak i napisach

używały narodowego języka kraju naszego; poleca Wydziałowi krajowemu wyjednanie na właściwej drodze wprowadzenie w wykonanie niniejszej uchwały w najkrótszym czasie.

Karol Rogawski, poseł gorlicki w. r. wnioskodawca.

Wiktor Zbyszewski, poseł rrzeszowski w. r. — Jakób Zakrzewski, poseł drohobycki w. r. — Klemens Rutowski, poseł tarnowski w. r. — Szymon Samelson, poseł krakowski w. r. — Szeliski, poseł tarnopolski w. r. — Józef Baum w. r. — Atanazy Benoe w. r. — Józef Piasiecki w. r. — W. Sanguszko w. r. — Dr. Bętkowski w. r. — Walery Wielogłowski w. r. — Ignacy Lipczyński w. r. — Ignacy Skrzyński w. r.

Marszałek. Czy pan Rogawski zechce swój wniosek poprzeć?

Poseł Rogawski. Jak drugi wniosek zostanie odczytany.

Marszałek. Proszę drugi wniosek odczytać.

Poseł Grocholski (sekretarz, czyta):

Wniosek.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Sejm uznając potrzeby, aby w obrębie kraju koronnego, który reprezentuje, na wszystkich stacyach telegraficznych przyjmowane i wysyłane były telegramy — oprócz w językach, w których dotąd czynić to można, także i w języku narodowym kraju naszego; poleca Wydziałowi krajowemu wyjednanie na właściwej drodze wprowadzenie w wykonanie niniejszej uchwały w najkrótszym czasie.

Karol Rogawski, poseł gorlicki w. r. wnioskodawca.

Wiktor Zbyszewski, poseł rzeszowski w. r. — Jakób Zakrzewski, poseł drohobycki w. r. — Szymon Samelson, poseł krakowski w. r. — Klemens Rutowski w. r. — Kazimierz Szeliski w. r. — Józef Baum w. r. — Atanazy Benoe w. r. — Józef Piasecki w. r. — Dr. Bętkowski w. r. — Walery Wielogłowski w. r. — Ignacy Lipczyński w. r. — W. Sanguszko w. r. — Ignacy Skrzyński w. r.

Marszałek. Poseł Rogawski ma głos.

Poseł Rogawski. Obadwa moje wnioski mają dostateczne poparcie przez liczne podpisy posłów; proszę więc tylko o odesłanie do komisyi, a ponieważ poczty i telegrafy mają styczność z drogami, przeto sądzę że powinny być odesłane do komisyi drogowej, tem więcej, że nad mojemi wnioskami komisya ta nie wiele będzie miała roboty. Na poźniej, gdy wnioski moje przyjdą pod obradę, zastrzegam sobie głos.

Marszałek. Czy Izba zgadza się na to, aby obadwa te wnioski odesłać do komisyi drogowej? Kto za tem, raczy powstać (większość powstaje). Więc odeszlą się do komisyi. Jeszcze trzeci wniosek.

Poseł Grocholski (sekretarz, czyta).

Wniosek.

Ponieważ tak na pierwszem zebraniu Sejmowem jako i na obecnem znaczna liczba wyborów na posłów, a głównie z wielu ciał wyborczych gmin wiejskich, unieważnioną być musiała; z powodu nielegalności tychże wyborów, skutkiem niezachowania ścisłego przepisów Najwyższego patentu urządzającego statut krajowy obowiązujący przez c. k. władze i organa rządowe, a mianowicie właściwe urzęda powiatowe, które obowiązane są, nie tylko do najściślejszego zachowania ustaw, ale oraz i przestrzegania, aby inni ustaw nie przekraczali; — gdy jednak to postępowanie jakkolwiek mogło znaleść pozorne uniewinnienie przy pierwszych wyborach w krótkości czasu i nieznajomości nowego przedmiotu, — dziś już po dwuletnim przeciągu czasu nie może być uwzględnianem; gdy postępowanie to czyniąc koniecznemi nowe wybory, naraża tak c. k. władze rządowe, Sejm krajowy, wyborców i wybranych nielegalnie, na rozliczne straty i szkody; gdy pojęcie ścisłe sprawiedliwości wymaga, aby winny tylko ulegał karze; — wnoszę, aby Wysoka Izba sejmowa uchwalić raczyła, iż na przyszłość Wydział krajowy robiąc sprawozdanie o nieważności wyboru na posła, ilekroć dowiedzionem będzie, że nieważność ta zpowodowaną została niezastosowaniem się ścisłem do obo-

wiązujących przepisów organów rządowych do przeprowadzenia wyborów użytych, — również wnosił o uchwałę Izby dla żądania zaspokojenia kosztów poszkodowanych tą nieważnością od c. k. władz rządowych.

Lwów, 22. stycznia 1863.

Ignacy Lipczyński, wnioskodawca.

Popierają:

Karol Rogawski w. r. — Benoe w. r. — Polanowski w. r. — Kaczała w. r. — Polowy w. r. — Pawęcki w. r. — Pawlikow w. r. — Naumowicz w. r. — Petruszewicz w. r.

Marszałek. Czy pan Lipczyński chce swój wniosek poprzeć?

Głosy. Już poparty.

Poseł Lipczyński. Ja sądzę że we wniosku samym jest umotywowanie, na poźniej zamawiam sobie głos.

Marszałek. Więc to jest wniosek, który wypada odesłać do komisyi. Czy Izba chce aby sekcye obrały osobną do tego komisyę?

Głosy: do sekcyi administracyjnej — do funduszowej — do administracyjno-politycznej.

Poseł Dietl. Proszę o głos.

Poseł Grocholski. Jest osobny Wydział do instrukcyi dla Wydziału krajowego; do tego Wydziału powinien być ten wniosek odesłany.

Marszałek. Proponuję więc aby do tej komisyi odesłano. Kto za tem, raczy powstać. (Większość powstaje.) Więc pójdzie do tej komisyi. Mieliśmy oprócz tego dwa wnioski pp. Borkowskiego i Seidlera, które już były poparte, ale Wysoka Izba nic wyrzekła, do której komisyi mają być odesłane.

Poseł Grocholski (sekretarz). Czy Książe każe odczytać?

Marszałek. Można odczytać dla odświeżenia w pamięci.

Poseł Grocholski (sekretarz, czyta):

Wniosek.

Sejm uchwala:

Wnioski urzędowe mają być czynione do Sejmu w języku krajowym ogólnym, to jest: polskim, i w tłumaczeniach jakie c. k. Komisarz rządowy za potrzebne uzna.

Alexander Dunin Borkowski w. r.
Poseł Lwowski.

Marszałek. To zdaje się do tej samej komisyi odesłać należy.

Głosy: do regulaminowej.

Marszałek. Kto zatem ażeby był odesłany ten wniosek do komisyi regulaminowej, raczy powstać (większość powstaje). Więc do regulaminowej. Teraz proszę odczytać wniosek posła Seidlera

Poseł Grocholski (sekretarz, czyta):

Wniosek posła z Biały.

Względem sprawiedliwszego rozkładu ciężaru pojedyńczych gmin co do zakwaterowania wojska i dawania forszpanów. Wysoka Izba raczy uchwalić, aby ten wniosek przez komisją rozebrany i wypracowany Wys. Izbie przedłożonym został.

Lwów dnia 20. stycznia 1863. roku.

Seidler w. r.

Marszałek. Ten wniosek poszedł już do sekcyi, ale do którego Wydziału ma być odesłany?

Głosy: do gminnego — do drogowego.

Poseł Dietl. Ja wnoszę, do prawniczo-administracyjnego.

Marszałek. Wiec są dwa wnioski, pierwszy aby oddać do Wydziału gminnego, który się zastanawia nad prawem gminnem, a drugi aby go odesłać do Wydziału prawniczo-administracyjnego. Poddam pierwszy pod głosowanie, kto za nim, raczy powstać (mniejszość powstaje). Teraz drugi wniosek, kto za tem, aby odesłać do Wydziału prawniczo-administracyjnego, raczy powstać (większość powstaje). Więc większość jest za wnioskiem p. Dietla. — Już niektóre Wydziały są ukonstytuowane i wybory w nich dokonane, p. Sekretarz zechce odczytać rezultat.

Poseł Zyblikiewicz (sekretarz, czyta):

Do Wydziału gminnego wybrani zostali: z Sekcyi I.: Benoe, — Dubs Marek, — Pudło; — z Sekcyi II.: Ławrowski, — Horodyski, — Zatwarnicki; — z Sekcyi III.: Wę-

żyk, — Smarzewski, — Rutowski; — z Sekcyi IV.: Czajkowski, — Dieduszycki Kazimierz, — Wielogłowski; z Sekcyi V.: Grocholski, — Hrycak, — Kmietowicz.

Do Wydziału dla patronatu szkół: z Sekcyi I. Potocki, — z II. Drohojowski, — z III. x. Kaczała, — z IV. Dietl, — z V. Czerwiakowski.

Do Wydziału dla konkurencyi kościelnej: z Sekcyi I. x. Olcyngier, — z II. Cywiński, — z III. x. Polowy. — z IV. Młocki, — z V. Rogawski.

W uzupełnieniu wyborów do Wydziału dróg zostali wybrani: z Sekcyi I. Skrzyński Ignacy i x. Pawlikow, — z II. Janko, — z III. Liszcz, z IV. Koroluk, — z V. Rogawski.

Do Wydziału funduszów wybrany: z Sekcyi I. Pietruski, — z II. Seidler, — z III. Paszkowski, — z IV. Wybranowski, — z V. Henryk Wodzicki.

Sekcya I. wybrała do Wydziału kredytowego Marka Dubsa i Jaruntowskiego.

Do Wydziału petycyjnego wybrała Sekcya I. na miejsce Antoniego Golejewskiego — Zyblikiewicza.

Marszałek. Dwa Wydziały są już ukonstytuowane.

Poseł Zyblikiewicz (sekretarz). Regulaminowy i petycyjny; w pierwszym jest prezesem p. Smolka, zastępcą x. Kuziemski, sekretarzem p. Cielecki, Wydział petycyjny także się ukonstytuował, prezesem jest p. Rutowski, sekretarzem p. Baum.

Marszałek. Wzywam teraz inne Wydziały aby się chciały ukonstytuować i dać znać o tem do bióra marszałkowskiego. Po sesyi naznaczy się miejsce zebrania Wydziałów. Przejdziemy teraz do porządku dziennego.

Poseł Pietruski ma głos.

Poseł Pietruski (z mownicy czyta wniosek Wydziału krajowego tyczący się najwyższej władzy fundacyjnej w kraju co do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych). *) (Po przeczytaniu liczne oklaski.)

*) Wniosek ten umieszczony na końcu sprawozdania.

Marszałek. Wniosek ten ma iść do Wydziału specyalnego, proponuję Wysokiej Izbie, aby go odesłała do Wydziału funduszowego. Kto za tem, raczy powstać (większość powstaje). Więc wniosek odesłany będzie do Wydziału funduszów. Następujący wniosek Wydziału co do oznaczenia etatu Wydziału krajowego, odczyta p. Kraiński.

Poseł Kraiński (z mownicy czyta). *)

Marszałek. To jest przedmiot, który jest zupełnie w związku z instrukcyą Wydziału krajowego, a zatem wnoszę aby go odesłać do Wydziału, do którego odesłano instrukcyę. Kto za tem, raczy powstać (większość powstaje).

Poseł Kazimierz Wodzicki. §. 16. regulaminu prowizorycznie przyjętego wypowiada jasno, że samoistne wnioski należą do zakresu Marszałka, który je tam odeszle, gdzie przynależą, i na najbliższem posiedzeniu Izbę o tem zawiadomi. Mnie się zdaje że to jest wyłącznie atrybucyą Marszałka i że nie potrzebuje zapytywać się Izby gdzie jaki wniosek należy. To nam skróci postępowanie.

Poseł Grocholski. Proszę o głos. Ja się nie zgadzam ze zdaniem p. Wodzickiego. Wniosek samoistny jest wnioskiem postawionym przez członka a nie przez Wydział. O tych wnioskach, któreby się tyczyły przedmiotów, dla których Wydział jest wysadzony, orzeka §. 16, że Marszałek ma prawo, a zatem nawet obowiązek odesłać do istniejącego Wydziału. Wnioski zaś Wydziału krajowego nie potrzebują koniecznie Wydziału specyalnego i nie potrzebują być do niego odsyłane, tylko w tenczas, gdy to Izba uchwali. Więc książe właśnie będąc tego zdania, musi koniecznie zapytać się Izby, czy się zgadza na odesłanie, bo inaczej Wydział sam by referował; i bardzo być może, że wiele wniosków będziemy tym sposobem rozbierać, iż tylko Wydział krajowy nam je przedłoży.

Poseł Kazimierz Wodzicki. Utrzymuję że do Marszałka należy rozstrzygać, do jakiego Wydziału przedmiot należy.

*) Sprawozdanie o tem wniosku umieszczone na końcu.

Marszałek. Zresztą może pójdziemy dalej, aby czasu nie tracić. Jest znowu wniosek Wydziału krajowego, p. Pietruski odczyta.

Poseł Pietruski (czyta wniosek Wydziału krajowego tyczący się zarządu majątków i funduszów krajowych tudzież władzy wydawania rozporządzeń w zakresie statutu krajowego). *)

(Po odczytaniu liczne oklaski.)

Marszałek. Od Szanownego Zgromadzenia zależy zawsze, czy odesłać do komisyi specyalnej i do jakiej. Jabym proponował aby odesłać do komisyi funduszowej. Czy Szanowne Zgromadzenie zgadza się na to? Kto za tem raczy powstać (większość powstaje). Mamy jeszcze jeden wniosek Wydziału względem szkoły kucia koni, poseł Kraiński raczy odczytać.

Poseł Kraiński (z mownicy czyta). **)

Marszałek. Ja proponuję, aby wniosek ten odesłać do komisyi specyalnej dla spraw szkolnych, kto się z tem zgadza?

Poseł Cielecki. Zdaje mi się że wniosek Wydziału należy do rzędu tych, dla którego potrzeba komisyi z ludzi fachowych z tą rzeczą obeznanych. Proponuję więc ażeby był odesłany do sekcyi z poleceniem wybrania specyalnego Wydziału z pięciu członków.

Poseł Dietl. Jakkolwiek zachodzi tu kwestya funduszowa, to przecież wniosek ten głównie dotyczy niższego zakładu weterynaryjnego; jest to więc zawsze zakład naukowy i potrzebuje ludzi fachowych obznajomionych z prawem szkolnym. Pod tym względem jest już jeden Wydział specyalny wprawdzie tylko dla konkurencyi szkolnej, ale to wcale nie przesądza, aby mu nie przydzielić także innych czynności. Ten Wydział może się także poźniej zasilić ludźmi fachowymi, specyalnie z weterynaryą obznajomionymi. Takie prawo służy każdemu Wydziałowi, a zatem niepotrzebnem jest otworzenie nowego osobnego Wydziału. Wnoszę aby odesłać ten wniosek do Wydziału specyalnego dla szkół.

Poseł Adam Sapieha. Proszę o głos. Popieram wniosek posła Cieleckiego, a nie mogę się zgodzić ze zdaniem posła Dietla, aby to miało jakąkolwiek styczność z nauką. Tu idzie o praktykę, nie o teoryę, to nie jest zakład wyższy, lecz niższy; idzie bowiem tylko o ogólną praktyczną naukę leczenia, a zatem utrzymuję, że Wydział specyalny dla szkół w tym względzie żadnej rady udzielić nam nie może. Popieram wniosek p. Cieleckiego.

Marszałek. Są więc dwa wnioski, poddam pod głosowanie wniosek pierwszy tj. aby odesłać ten wniosek do osobnego wybrać się mającego Wydziału z pięciu członków. Kto za tem, raczy powstać. (Mniejszość powstaje) Zróbmy teraz przeciwpróbę, kto za odesłaniem do istniejącego już Wydziału dla spraw szkolnych, raczy powstać (większość powstaje). Więc wniosek odesłany zostanie do Wydziału szkolnego. Panowie, teraz trzeba aby Wydziały były jak najczynniejszemi, bo jest bardzo wiele spraw do załatwienia; proszę więc aby te Wydziały, które się jeszcze nie ukonstytuowały, zeszły się w tym celu po sesyi; p. Sekretarz poda do wiadomości miejsce zebrania.

Poseł Zyblikiewicz (sekretarz, oznajmia miejsce zgromadzeń Wydziałów).

Marszałek. Proszę teraz panów, aby Wydziały jak najprędzej wzięły się do pracy. Posiedzenie zamknięte. Odkładam sesyę do Wtorku. Porządek dzienny przyszłego posiedzenia: sprawozdanie komisyi petycyjnej i dalsze wnioski Wydziału krajowego. Dokładnie nie mogę oznaczyć przedmiotów, bo przedłożenie ich Izbie zależy od drukarni.

Poseł Hubicki. O której godzinie przyszłe posiedzenie?

Marszałek. O godzinie jedenastej.

Posiedzenie zamknięte o godzinie pięć minut po drugiej.

*) Wniosek umieszczony na końcu.

**) Wniosek umieszczony na końcu.

Wniosek Wydziału krajowego,

tyczący się najwyższéj władzy fundacyjnéj w kraju, co do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych.

Wysoki Sejmie!

Jak już Wydział krajowy miał zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Zgromadzeniu w ogólném sprawozdaniu, c. k. Ministerstwo Stanu odmówiło nam reskryptem z dnia 25. września r. b. L. 4160 I M. St. oddanie zarządu funduszu stypendyjnego, „albowiem“ jak twierdzi, „przez to, że fundacye stypendyjne przeznaczone są dla krajowców, lub mają dobro kraju na celu, nie stają się one jeszcze ani majątkiem krajowym, ani zakładami krajowemi.“

Poprzestając na téj negacyi, nie orzekło c. k. Ministerstwo pozytywnie, jakie są według jego zdania znamiona majątku i zakładów krajowych; przeciwnie na wyraźne żądanie Wydziału krajowego o oznajmienie, co rozumie pod nazwą „majątek krajowy“, oświadczyło tym samym reskryptem, „iż nie widzi potrzeby wchodzić w bliższe ogólne tłumaczenie, co się ma rozumieć pod nazwą majątek krajowy, albowiem przy każdym szczegółowym wątpliwym wypadku nie obejdzie się bez decyzyi.“ A gdy c. k. Ministerstwo Stanu tak przy funduszu stypendyjnym, jak i przy innych oddziałach majątku i zakładów krajowych odrzuca pojedyńczo znamiona, jakie Wydział krajowy stawia, nie dając innych znamion, ani téż nie zbijając naszych powodów i rozumowań, i na mocy takiego nieumotywowanego odrzucenia zaprzecza nam oddanie majątku i zakładów krajowych; przeto témsamém orzeczenie, które z tych zakładów, i jaka część majątku w zarząd Reprezentacyi krajowéj przejść mają, od własnego tylko zapatrywania się, od własnéj tylko woli zawisłém czyni.

Jeżeli już w ogóle Reprezentacya krajowa nigdy na to zezwolić nie może, ażeby orzeczenie, co wchodzi w zakres jej praw, od c. k. Ministerstwa, jako tylko władzy exekucyjnéj zawisło, bo w każdym kraju konstytucyjnym attrybucye obu władz są zupełnie różne, żadna z nich nie jest drugiéj podległą, tylko koordynowaną, a więc żadna z nich nie ma prawa orzekać o prawach drugiéj, to tém mniéj zgodzić się może na to przy funduszu stypendyjnym i fundacyach stypendyjnych, względem których wszystkie prawa, jakie dotychczas przez c. k. Ministerstwo imieniem c. k. Rządu na mocy przepisów do 20. października 1860. obowiązujących, wykonywane były, w moc dyplomu z dnia 20. października 1860. i patentu z dnia 26. lutego 1861. na Reprezentacyę krajową, względnie Wydział krajowy przeszły, i jéj oddane być powinny.

Na mocy do dnia 20. października 1860. wyszłych praw, a mianowicie na mocy §. 35. ustawy o zakresie działania c. k. Namiestnictwa z r. 1853. przysługiwało c. k. Namiestnictwu, jako najwyższéj władzy fundacyjnéj w kraju, prawo czuwania, aby dokumenta fundacyjne wedle przepisów istniejących spisane, majątek fundacyjny należycie wyrachowany, zabezpieczony i administrowany, a zobowiązania fundacyjne dokładnie wykonane zostały, wszystko to o tyle, o ile postanowienia aktów fundacyjnych praw tych nie ograniczają.

Wykonywało więc c. k. Namiestnictwo te prawa w całéj swéj rozciągłości, zatwierdzało lub wystawiało samo akta fundacyjne, administrowało majątki fundacyjne, i rozdawało stypendya we wszystkich fundacyach, w których prawo zarządu i rozdawnictwa wyraźnie innym osobom nadane nie było.

Tych praw sobie jako najwyższéj władzy fundacyjnéj przysługujących, nam odstąpić wzbrania się c. k. Namiestnictwo, trzymając się tylko praw, przed wydaniem dyplomu z 20. października obowiązujących, i utrzymując, że patent z 26. lutego 1861. żadnéj w tym względzie zmiany nie przyniósł, zaś o dyplomie z 20. października 1860. już nic nie wspominając.

A gdy i c. k. Ministerstwo Stanu podziela to zdanie, i nie dozwala reprezentacyi krajowéj wstąpić w prawa, dotychczas przez c. k. Namiestnictwo wykonywane, gdy oprócz tego c. k. Ministerstwo Stanu nie daje nam żadnych powodów swéj odmownéj uchwały, zatém zdaje się podzielać powody, jakie komisarze c. k. Namiestnictwa przy komisyach, wspólnie z delegatami Wydziału krajowego w zamiarze odebrania majątku, funduszów i zakładów krajowych w zarząd Wydziału krajowego, odbytych przytoczyli; więc nie pozostaje Waszemu Wydziałowi nic innego, jak tylko: wykazać słuszność naszych żądań z wnioskiem udania się do Najjaśniejszego Pana z prośbą o zrealizowanie praw, jakie dyplomem i statutem krajowi naszemu zagwarantowane zostały.

Ku temu niech posłuży następujący wywód:

I. §. 20. statutu krajowego brzmi: „Sejm krajowy staranie mieć będzie o utrzymanie majątku, Stanów się tyczącego (domestykalnego), niemniej innego majątku krajowego, będącego wedle pochodzenia jego, *lub* przeznaczenia własnością Galicyi wraz z Krakowem, tudzież o zachowanie funduszów i zakładów kosztem Stanów lub kraju założonych i utrzymywanych.“

Tłumaczenie to urzędowe nie zgadza się w zupełności z textem niemieckim.

I tak:

a) W texcie niemieckim poruczono Sejmowi krajowemu utrzymanie (*Erhaltung*) majątku domestykalnego i krajowego, tudzież funduszów i zakładów, ze środków krajowych lub Stanowych utrzymywanych. W tłumaczeniu polskiém użyto dwa wyrazy: utrzymanie i zachowanie; pierwszy zastosowano do majątku domestykalnego i krajowego, drugi do funduszów i zakładów, ze środków Stanowych lub krajowych utrzymywanych.

b) Słowa niemieckie: *des sonstigen Landesvermoegens* przetłumaczone na: innego majątku krajowego, gdy tymczasem wyrażeniu: *des sonstigen Landesvermoegens* odpowiada tylko wyrażenie: wszelkiego innego majątku krajowego.

c) Słowa niemieckie: *dann der aus staendischen oder Landesmitteln errichteten oder erhaltenen Fonde und Anstalten* przetłumaczono na: tudzież funduszów i zakładów, kosztem Stanów lub kraju założonych i utrzymywanych, — gdy tymczasem słowo: *Landesmittel* zupełnie inne ma znaczenie, i jemu najlepiéj odpowiada wyrażenie: ze środków kraju, lub krajowych.

Przystępujemy więc do rozwiązania pytania, co jest wedle tego paragrafu: 1) majątkiem krajowym, 2) zakładem krajowym, a raczej fundacyjną instytucyą (*Anstalt*)?

Ad 1). Paragraf ten stawia jako znamiona majątku krajowego pochodzenie *lub* przeznaczenie, zowie zatém własnością krajową wszystko, co albo ze środków krajowych powstało, *albo* przeznaczone jest na cele krajowe, z jakichbądź środków ono powstało.

Jeżeliby prawodawca chciał był rozumieć pod majątkiem krajowym tylko taki, który powstał z przyczynienia się całego kraju, wszystkie inne zaś chciał mieć wykluczone, byłby nazwał majątkiem krajowym tylko taki, który ze środków całego kraju powstał. Prawodawca zaś poszedł daléj, i nazwał własnością kraju także taki majątek, który nie wchodząc w jego pochodzenie, jest przeznaczonym na cele krajowe.

Słusznie sobie w tém postąpił prawodawca, bo stawienie jednego tylko kryteryum to jest pochodzenie, nie byłoby w stanie w każdym razie zachodzące wątpliwości rozwiązać.

Słowo bowiem pochodzenie, bez bliższego orzeczenia zkąd? jest za ogólne wyrażenie, ażeby podać w każdym razie dostateczny punkt oparcia.

I tak, chcieć przyjąć taki tylko majątek jako majątek z pochodzenia krajowy, do któregoby się wszyscy mieszkańce przyczyniali, nie znalazłbyś takiego, ponieważ niemasz takiego, do któregoby się każdy mieszkaniec przyczynił. Z drugiéj strony zaprzeczyć się nie da, że majątek pochodzący z przyczynienia się tylko pewnéj, lub pewnych klas mieszkańców, może być niewątpliwie majątkiem krajowym, co samo c. k. Ministerstwo przyznaje, licząc fundusz krajowy do majątku krajowego, chociaż nie jest złożony z datków wszystkich mieszkańców, ale tylko podatkujących. Tak samo nikt, nawet i c. k. Ministerstwo Stanu nie zaprzeczy, że majątek darowany przez pojedyńczą nawet osobę wyraźnie krajowi, stanowić będzie własność krajową, chociaż nie pochodzi ani z datków wszystkich, ani z datków pewnéj klasy mieszkańców.

Czuł sam prawodawca, że nie będzie w każdym razie jasném i wystarczającém, jeżeli tylko pochodzenie jako jedyne źródło właściwości majątku krajowego postawi; przewidywał trudności, jakie przy tak wielkiéj zmianie atrybucyj rządu i pojedynczych krajów koronnych z ogólnikowego wyrażenia się „pochodzenie“ powstaćby mogły, i dla tego poszedł w rozwinięciu swojéj idey daléj i dobitniéj, i tém ją uzupełnił, że nie tylko to, co z pochodzenia swego jest majątkiem krajowym, nanazwał własnością kraju, ale także i to, co co z przeznaczenia swego ma służyć na pożytek kraju. Czy więc taki majątek pochodzi ze środków publicznych czy prywatnych, czy ze środków w kraju istniejących, czyli téż z funduszów poza obszarem kraju źródło swoje mających, czy się cały kraj na niego składał, czyli jedna tylko klasa, gmina lub korporacya, czyli nakoniec jedna tylko osoba fundusze potrzebne złożyła, majątek taki jest wtenczas własnością kraju, jeżeli jest przeznaczony na użytek powszechny kraju, na cele krajowe.

Fundusz stypendyjny składa się z rozlicznych fundacyj, których kapitał wynosi przeszło milion złr. w. a., a dochód przeszło 50.000 złr. w. a. Fundacye te powstały albo z funduszów jeszcze przed rokiem 1772. przez wspaniałomyślnych fundatorów na wychowanie publiczne przeznaczonych, jak np. fundacya Głowińskiego, Potockiego, Rusiana, Matczyńskiego, extrakordonalna i t. d., albo powstały już po r. 1772. z środków, w tym czasie przez wspaniałomyślnych fundatorów na ten cel zbieranych lub wydzielonych, jak np. Łosiów, Hauera, drohobycka, Żebrowskiego i t. d. Oprócz tych funduszów mamy jeszcze fundacye stypendyjne nie wcielone jeszcze do funduszu stypendyjnego, z najnowszych czasów po większéj części pochodzące. Wszystkie te fundacye są przeznaczone na wsparcie ubogiéj uczącéj się młodzieży krajowéj: — przez pomoc udzieloną téj młodzieży zamierzają fundatorowie wesprzéć krajowców w kształceniu się umysłowo, i tym sposobem przyczynić się do dobra kraju. Z tych stypendyów jedne są przeznaczone na użytek młodzieży całego kraju, bez różnicy stanu, inne dla synów pewnéj klasy, inne dla wyznawców pewnéj religii lub obrządku, inne dla członków pewnéj gminy lub familii, — wszystkie zaś mają jeden cel na oku, to jest: przez podniesienie oświaty do pomyślności kraju przyczynić się. Do tych fundacyj żadne inne Państwo, ani prowincya Państwa Austryackiego nie mają prawa, a jeżeli c. k. Ministerstwo dla uczniów weterynaryi wyznaczyło stypendya z funduszu krajowego, i w braku krajowców innokrajowców do współudziału dopuściło, to ono samo najlepszy dało dowód, że stypendya tylko w celu poparcia dobra kraju wyznaczane bywają, kiedy wyraźnie jako warunek postawiło, aby taki stypendysta przez pewny szereg lat krajowi naszemu usługi swoje poświęcił.

Okazuje się więc, że fundusz stypendyjny nie tylko z pochodzenia, ale także i z przeznaczenia jest wedle §. 20. statutu krajowego majątkiem krajowym.

Ad 2) Że każda fundacya stypendyjna jest także zakładem krajowym, instytucyą

(*Anstalt*) krajową, równie nie podlega wątpliwości; §. 20. bowiem statutu krajowego orzeka, że zakładami krajowemi są te, które ze środków stanowych lub krajowych są złożone i utrzymywane. A ponieważ dopiéro co dowiedliśmy, że cały majątek stypendyjny jest własnością kraju; ponieważ zresztą nikt zaprzeczyć nie może, że fundusz pochodzący z naszego kraju, czy to z datków pewnych klas, czy korporacyj, gmin lub pojedyńczych osób, pochodzi ze środków krajowych, bo nie pochodzi ze środków innego kraju; przeto nie podlega żadnéj wątpliwości; że wszystkie fundacye stypendyjne są zakładami krajowemi. Ktoby nam z obozu przeciwnego tego zaprzeczyć chciał, tego się zapytamy: Jeżeli fundacye stypendyjne nie uważają się za zakłady krajowe, dla czego c. k. Namiestnictwo krajowe fundowało w ich zrealizowaniu, zabezpieczeniu, zarządzie i rozdawnictwie titulo juris publici, jako najwyższa władza fundacyjna, kiedy władza c. k. Namiestnictwa rozciąga się tylko na nasz kraj, zatem tylko do naszych, to jest krajowych zakładów? Samo więc wykonywanie téj władzy jest dowodem, że c. k. Rząd wszystkie fundacye stypendyjne jako zakłady krajowe uważał.

II. Że najwyższy prawodawca nie tylko w patencie z d. 26. lutego 1861., ale także w poprzedzającéj epoce jako cechę majątku i zakładu krajowego, uważał zawsze nie tylko pochodzenie, ale także i głównie przeznaczenie, wynika z Najwyższego postanowienia z d. 19. stycznia 1836. r., w którém orzeczono, że każdą fundacyę, mającą na celu pożytek powszechny należy wziąść pod nadzór rządowy.

Otóż w przeznaczeniu, nie zaś tylko w pochodzeniu leży różnica zakładu. I tak szpital, fundowany dla pożytku gminy, acz z funduszów nie gminnych, będzie przecież zakładem gminnym, bo przeznaczony dla pożytku gminy.

Przed dwoma laty zarządzono z funduszów loteryjnych całego Państwa loteryę na cel ustanowienia we Lwowie krajowego zakładu obłąkanych (*Landes-Irren-Anstalt*). Tak nazwała ten zakład ustawa, bo przeznaczony on jest dla kraju, mimo że niemasz na to funduszów krajowych.

Tak samo ustawa cywilna nazywa w §. 287. majątkiem Państwa to wszystko co przeznaczoném jest na pokrycie potrzeb Państwa, a majątkiem gminnym nazywa w §. 288. to, co na pokrycie wydatków gminnych służy, i nie robi różnicy, czy te potrzeby są materyalne czy duchowe, podciąga wszystko, co na cele ogółowe służy, pod własność ogółu. Zatém idzie, że także wszystek majątek, który przeznaczony jest na cele specyalne kraju, jest majątkiem krajowym, a zakład w celu poparcia dobra ogólu kraju, i na użytek powszechny kraju przeznaczony, jest zakładem krajowym.

Nakoniec §. 694. ustawy cywilnéj wyraźnie orzeka, że od substytucyi i fideikomisów rozróżnić trzeba fundacye, któremi dochody z kapitałów, gruntów, albo praw na zakłady, dobro ogółu zamierzające, jako to: duchowne dotacye, szkoły, szpitale lub domy ubogich, lub na utrzymanie pewnych osób przeznaczone są. Takie fundacye wyjmuje prawodawca zpod prawa cywilnego, poddaje je pod polityczne prawo, uważa je zatém za zakłady publiczne, a majątek za majątek publiczny, bo nasze ustawy nie znają administracyi majątku prywatnego przez władze polityczne.

A teraz zapytać możemy śmiało, czy można jeszcze mieć wątpienie, że fundusz stypendyjny jest majątkiem krajowym, a fundacye stypendyjne zakładami krajowemi?

III. C. k. . Namiestnictwo jest wszelako innego zdania, i wprowadza przeciw nam następujące powody. Jakkolwiek w obliczu tego, cośmy już powiedzieli, powody te ostać się nie mogą, przytoczymy je tutaj pojedyńczo; bo widać, że c. k. Ministerstwo Stanu wzięło je za swoje, zatém pominąć ich nie możemy.

Otóż c. k. Namiestnictwo przytacza, że wpływa na fundacye stypendyjne z podwójnego tytułu:

1) z tytułu juris privati, o ile mu w aktach fundacyjnych względem pojedyńczych fundacyj osobne prawa, co do administracyi, kontroli, nadania miejsc funduszowych i t. d. zastrzeżono;

2) z tytułu juris publici, o ile c. k. Namiestnictwo według już wyż powołanego § 35. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 19. stycznia 1853. jest najwyższą władzą fundacyjną kraju

Do 1) Jeżeli c. k. Namiestnictwo rozumié, że titulo juris privati dla c. k. Rządu nabyło powyższy wpływ na fundacye, to przeciw temu nic nie mamy do zarzucenia. bo wola fundatora powinna być świętą: — jeżeli więc ten prywatny fundator, od którego majątek fundacyjny pierwiastkowo pochodzi, postanowił, że zarząd lub rozdawnictwo, lub jedno i drugie mają należeć do c. k. Rządu, postanowienie to musi być wykonaném. To też Wydział krajowy nie zamierzał obalić prawa, titulo juris privati nabyte, ani wywodzić praw Reprezentacyi krajowéj ex titulo juris privati, ale zażądał tylko tego, co krajowi titulo juris publici z dyplomu i statutu krajowego przysłuża. (Brawo, brawo!)

Stanowczo zaś zaprzeczyć musimy, jakoby c. k. Namiestnictwo jako takie, nie jako reprezentant władzy exekucyjnéj, tylko jako ciało odrębne, mogło nabyć prawa jakiebądź titulo juris privati. Według ustawy cywilnéj, prawa prywatne nabywać mogą tylko osoby, które są znowu albo pojedyńcze, albo moralne. C. k. Namiestnictwo nie jest osobą moralną w jurydyczném pojęciu tego słowa. Ustawa cywilna bowiem, zna wedle §§. 26. i 27. tylko dwa rodzaje osób moralnych: albo stowarzyszenie (spółka) albo gminę. C. k. Namiestnictwo nie jest ani jedném, ani drugą. C. k. Namiestnictwo jest tylko organem Najwyższego Rządu, jest jego pełnomocnikiem, w jego tylko imieniu działa, i dla niego tylko prawa nabyć może, nie zaś dla siebie.

Do 2) Co się zaś tyczy praw c. k. Rządu e titulo juris publici, te już w chwili, kiedy dyplom d. 20. października 1860. i patent z d. 26 lutego 1861. stały się własnością kraju, ustały i przeszły w całéj swéj rozciągłości na Reprezentacyę krajową, względnie na Wydział krajowy. W tych dokumentach, które własnoręcznemi podpisami Najjaśniejszego Pana zaopatrzone, Reprezentacyi krajowéj oddane zostały, zagwarantował nam Monarcha autonomię naszego kraju, a szczegółowo oddał nam zarząd majątku i wszystkich zakładów krajowych. Jeżeli więc wedle tego, cośmy przytoczyli, nawet sam patent z dnia 26. lutego 1861. nie zostawia żadnéj wątpliwości, że fundusz stypendyjny jest majątkiem krajowym, a fundacye stypendyjne zakładami, instytucyami krajowemi, odwołanie się do ministeryalnego rozporządzenia z dnia 19. stycznia 1853. już wedle pierwszéj zasady tłumaczenia praw: Lex posterior derogat priori, nie powinno być opuszczoném. (Brawo!)

Ale, utrzymuje c. k. Namiestnictwo, fundacye stypendyjne nie są wyposażone z funduszów krajowych, ale z prywatnych funduszów założycieli. Że majątek fundacyjny jest majątkiem krajowym, zatém przywatnym już być nie może, wyżéj dostatecznie wykazaliśmy. Tu tylko podnieść musimy szczegółowo, że żadna fundacya stypendyjna nie jest utrzymywaną z prywatnych funduszów. W chwili bowiem kiedy właściciel prywatny przeznaczył swój majątek na cele publiczne, stał on się już majątkiem krajowym, bo został przeznaczony na cele krajowe: — chociażby więc z pochodzenia nie był krajowym, przeznaczenie zrobiło go krajowym. (Brawo, brawo!)

Własność leży według §§. 355. i 357. ustawy cywilnéj w prawie dowolnego rozrządzania substancyą i dochodami. A właśnie tego kardynalnego prawa zrzekł się fundator, gdyż według jego własnych postanowień nie

wolno jemu użyć ani majątku, ani dochodów na własną korzyść. Jeżeli zaś n a m chciano zarzucić, że i kraj nie może rozrządzać dodowolnie ani substancyą ani dochodami, to na to odpowimy, że w chwili, w któréj majątek prywatny stał się własnością krajową przez przeznaczenie na cele krajowe, wysunięty on został zpod przepisów ustaw cywilnych, a poddany pod prawo publiczne, jak o tém opiéwa ostatni ustęp § 646. ust. cyw., który brzmi: Przepisy o fundacyach zawarte są w politycznych rozporządzeniach, jak to wreszcie wypływać musi z pojęcia majątku publicznego, który nie powinien być nigdy straconym, albo obróconym na inne jak na przeznaczone cele, właśnie dla tego, że nie jest własnością prywatnéj osoby ale ogółu, to jest wszystkich. A wreszcie i prawo cywilne zna wypadki, w których właścicielowi ani majątkiem ani dochodami dowolnie rozrządzać nie wolno, chociaż jest właścicielem i jednego i drugich.

Dalej utrzymuje c. k. Namiestnictwo, że że w niektórych fundacyach zastrzegł fundator na pewne wypadki dla siebie i dla swoich potomków prawo odebrania majątku fundacyjnego, a więc nie zrzekł się wszelkich praw do własności. Ten zarzut zbija się sam; bowiem właśnie w tem zawarowaniu z w r o t u majątku leży także uznanie, że aż do zastrzeżonego wypadku własność na kogo innego przelaną zostaje, względem kogo zastrzega się prawo zwrotu. Wszakże tem, że ustawa dozwala np. darującemu odwołać darowiznę w razie niewdzięczności, nie alteruje się bynajmniej przeniesienia własności, jakie nastąpiło przez fakt darowizny,

Przytacza dalej c. k. Namiestnictwo, że przez utworzenie fundacyi przeszedł majątek na tę fundacyę, nie zaś na kraj. Konstatujemy tutaj z przyjemnością, że temi słowy samo c. k. Namiestnictwo przyznaje, że fundator już nie jest właścicielem, zatem majątek taki już nie jest prywatnym. Zaprzeczyć wszelako musimy, jakoby fundacya mogła być właścicielem jakiego majątku. Gdy bowiem pod fundacyą rozumie się wszystko z czego się ona składa, a przeto także majątek czyli fundusz, jakże więc fundacya, którą c. k. Namiestnictwo nazywa osobą moralną, może być właścicielem i własnością w jednej osobie? (brawo!) Takiej fikcyi nie zna nasza ustawa cywilna, ani też nie zna osoby moralnej nie składającej się z osób fizycznych, rzeczywistych. Chociaż więc uważano i administrowano osobno majątek dla każdej pojedyńczej fundacyi przeznaczony; chociaż realności i prawa intabulowano dla pojedyńczych fundacyj; obligacye winkulowano na ich nazwiska; ugody i spory prawne zawierano imieniem pojedyńczych fundacyj; to nie stało się to dlatego, jakoby fundacya była właścicielką, ale dlatego, aby każdy majątek odróżnić od drugiego, przeszkodzić możliwemu zawikłaniu przez zmięszanie majątku jednego z drugim, a przezto umożliwić zrealizowanie postanowień fundatorów, do każdej fundacyi przywiązanych. Takie wszelako używanie nazwy jest tylko fikcyjne, reprezentacyjne, jak równie widzimy w tabuli, że są tacy właścicielami tabularnymi, którzy już dawno nie żyją, a przecież nikt nie zechce utrzymywać, że osoba nieżywa może być właścicielem dóbr. Własność więc reprezentacyjna, jakkolwiek niezbędnie potrzebną, nie jest wszelako rzeczywistą własnością, ale tylko formą.

IV. Dotychczas, Wysokie Zgromadzenie, wyprowadziliśmy nasze prawa ze statutu krajowego, ustaw poprzedzających jako objaśniających ducha prawodawstwa austryackiego; przytoczyliśmy dotyczące zasady prawa cywilnego, i z logicznego zestawienia tych wszystkich czynników doszliśmy do rezultatu, że innego tłumaczenia, jak naszego, statutowi krajowemu nadać nie można.

Dla usunięcia wszelako wszelkiéj wątpliwości, przystąpimy jeszcze do zbadania i zgłębienia zamiaru i ducha, w jakim statut krajowy był pisany, w jakim duchu zatém trzeba pojedyńcze jego postanowienia tłumaczyć, jeżeliby istotnie w tłumaczeniu etymologicznem wątpienia jakie zachodziły, czemu wszelako stanowczo przeczymy. Gdy wszelako c. k.

Rząd nie zgadza się z nami w etymologicznem tłumaczeniu, przeto przystępujemy do tłumaczenia z ducha i zamiaru statutu krajowego.

Owoż z dyplomu z dnia 20. października 1860. i z manifestu z téj saméj daty widać jak najjaśniéj, że Jego c. k. Apostolska Mość uznaje już za nieodpowiedni ów system zeŝrodkujący wszystko w rękach Rządu, że zaprowadza nowy system, w którym wyrównywając dawno między swojemi krajami istniejące różnice, przypuszcza pojedyńcze kraje do współudziału nietylko w prawodawstwie, ale i w zarządzie, to jest Rządzie, zostawiając tylko najżywotniejsze kwestye stanu do wspólnego traktowania. Najżywotniejszemi kwestyami zaś nazywa dyplom z 20. października 1860. te, które dotyczą tylko bezpieczeństwa całéj monarchii i jéj pomyślności, a przez to i pomyślności pojedyńczych krajów koronnych.

W duchu i zupełnie zgodnie z temi zasadami wydał Najjaśniejszy Pan tego samego dnia list odręczny do Ministra Stanu Jego Excelencyi Agenora hr. Gołuchowskiego, w którym, odwołując się do tego dyplomu, poleca mu wypracować statuta dla pojedyńczych krajów koronnych, i w nich zapewnić każdemu krajowi między innemi także prawo postanowienia względem szczegółowych urządzeń krajowych funduszów na potrzeby krajowe, nadzorowania, w jaki sposób te fundusze mają być użyte, i samodzielnego rozporządzenia majątkiem krajowym.

Zastosowując zasady w manifeście, dyplomie i rzeczonym liście odręcznym zawarte do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych, nie podlega żadnéj wątpliwości, że ich zupełny zarząd tak we względzie majątkowym, jako téż w każdym innym względzie, że słowem najwyższa nad niemi władza w kraju nie należy już więcéj do c. k. Namiestnictwa, ale tylko do Reprezentacyi krajowéj, bo fundusz stypendyjny i fundacye stypendyjne nie dotyczą ani bezpieczeństwa ani pomyślności całéj Monarchii, ale są tylko urządzeniami szczegółowemi naszego kraju, i na potrzeby naszego tylko kraju utworzone są, i stanowią część mienia krajowego. Jeżeli więc statut krajowy dał jakieś powody do mylnego tłómaczenia, czemu wszelako przeczymy, duch manifestu, dyplomu i listu cesarskiego odręcznego usuwa je całkiem i stanowczo, a nawet jeżeliby statut krajowy nic co do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych nie był postanowił, dyplom, manifest i list odręczny wystarczają do oddania naszemu krajowi zupełnéj autonomii w tym względzie. (Brawo!) Bo patent z 26. lutego 1861. jest tylko dalszym rozwojem dyplomu; w nim zatém tylko to zawartem być może, co Najjaśniejszy Pan w dyplomie i liście odręcznym rozporządził: każde inne tłumaczenie niezgadzające się z duchem tych dokumentów musi być i jest mylném, jest zwichnięciem woli Najj. Pana, którą w mowie Swojéj tronowéj z dnia 1. maja bronić przyrzekł całą swoją potęgą. (Brawo, bardzo dobrze!) Jeżeli więc §. 20. statutu krajowego porucza Sejmowi krajowemu pieczę nad utrzymaniem majątku i zakładów krajowych; jeżeli §. 26. statutu przyznaje Wydziałowi krajowemu zwykłą administracyę majątku, funduszów i zakładów krajowych; jeżeli nakoniec §. 27. statutu prawo rozdawnictwa stypendyów przydziela Wydziałowi krajowemu: jeżeli nadto Najj. Pan w mowie tronowéj wyraża się, że przedsięwziął do skutku przywieść prawnopolityczne ukształcenie Państwa na podstawie *jak najrozciąglejszéj* samodzielności krajów, jak można wobec ducha i litery manifestu, dyplomu, listu odręcznego i mowy tronowéj utrzymywać, że zupełny zarząd funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych, niemniéj najwyższa władza fundacyjna w kraju należą prawnie do c. k. Namiestnictwa, a nie do Reprezentacyi krajowéj? (Brawo, brawo!)

Śmiało zatém wyrzec możemy, że Wam, Wysokie Zgrzmadzenie, przysłuża prawnie najwyższa władza fundacyjna nad funduszem stypendyjnym i wszystkiemi fundacyami stypendyjnemi w kraju, czy to już istniejącemi, czy téż dopiero na przyszłość utworzyć się mającemi, tak jak ją dotychczas c. k. Namiestnictwo wykonywało, Waszemu Wydziałowi zaś zwykła administracya i rozdawnictwo (§§. 26. i 27. stat.)

Co do prawa rozdawnictwa, musimy jeszcze szczegółowo podnieść. Jeżeliby prawa nasze konstytucyjne przyznawały Reprezentacyi krajowéj zarząd tylko majątku krajowego, zatem i funduszu stypendyjnego w ściślejszém znaczeniu tego słowa, nie należałoby się wtenczas Reprezentacyi krajowéj prawo rozdawnictwa. Aleć według tego, cośmy przytoczyli, przysługa Reprezentacyi krajowéj zarząd nie tylko funduszu stypendyjnego, ale także fundacyj stypendyjnych, jako zakładów, instytucyj krajowych, a w takim razie przysłużać jéj musi także prawo rozdawnictwa, jako najważniejsza część zarządu zakładu. Zresztą zarząd ograniczony tylko do majątku, ograniczyłby się tylko do rachunkowości, byłby tylko czczą formą bez ducha; bo sumienne i postanowieniom fundacyjnym odpowiadające rozdawnictwo stanowi głównie cechę dobrego zarządu fundacyi jako zakładu krajowego. To téż ani dyplom, ani list odręczny, ani statut krajowy nie ograniczają ten zarząd tylko do majątku, ale oddają go reprezentacyi krajowéj w całéj rozciągłości. Mianowicie zaś patent z 26. lutego 1861. mówi w §. 27. wyraźnie „że Wydziałowi krajowemu przysłuża prawo mianowania stypendystów.“

Że prawa te przynależą Reprezentacyi krajowéj, wykazaliśmy niezbicie: a gdy mimo to c. k. Ministerstwo Stanu nam je zaprzecza, wypada się nam zastanowić, jakich użyć środków, aby kraj, którego praw bronić powołani jesteśmy, przyszedł do zrealizowania praw swoich co do funduszu i fundacyj stypendyjnych. Droga upominania się u c. k. Ministerstwa Stanu była bezskuteczną, i będzie nią niezawodnie na przyszłość: dowodem tego, że mimo licznych not i 52 posiedzeń wspólnie odbytych przez delegatów c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego, mimo wyczerpanych wszelkich argumentacyj i spisanych obszernych protokołów, c. k. Rząd dotychczas nam nie tylko funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych, ale i żadnego innego majątku lub zakładu krajowego nie oddał: (szmer) także chociaż patent z 26. lutego już blizko dwa lata, a dyplom z 20. października 1860. już przeszło dwa lata istnieje, słowo Najj. Pana co do autonomii krajowéj w zarządzie majątku i zakładów krajowych, nawet w najmniejszéj części nie stało się ciałem (brawo).

Równie niewłaściwą zdaje nam się być droga uchwalenia w tym względzie nowéj ustawy. Nowa ustawa tam tylko jest potrzebną, gdzie jéj jeszcze niéma. Ale uprawnienie nasze do nieograniczonego zarządu funduszu i fundacyj stypendyjnych leży w dyplomie i statucie krajowym, nowéj ustawy zatém na to nie potrzeba.

Rzecz przedstawia nam się tylko jako nieuzasadnione zaprzeczenie praw jednéj władzy konstytucyjnéj, to jest Reprezentacyi krajowéj przez drugą, to jest c. k. Ministerstwo Stanu W takim razie nie pozostaje nam nic innego, jak tylko udać się o pomoc do Najj. Pana jako najwyższéj władzy exekucyjnéj.

Dlatego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm uchwali: Prosić Najj. Pana, aby w wykonaniu Najwyższego dyplomu z dnia 20. października 1860. i patentu z dnia 26. lutego 1861. raczył najmiłościwiéj rozporządzić, iżby c. k. Ministerstwo Stanu poleciło oddać Wys. Sejmowi, względnie Wydziałowi krajowemu, wszystkie dotychczas przez c. k. Namiestnictwo jako najwyższą władzę fundacyjną w kraju co do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych wykonywane czynności, mianowicie zaś także prawo samodzielnego zarządu i rozdawnictwa co do funduszu stypendyjnego galicyjskiego, i wszystkich fundacyj stypendyjnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi Wielkiego Księztwa krakowskiego.

Leon książe **Sapieha**
Marszałek krajowy w. r.

Oktaw Pietruski
Członek Wydziału krajowego w. r.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 13. grudnia 1862.

Sprawozdanie

o przedłożonym Wysokiemu Sejmowi projekcie co do usystemizowania stanu osób i płacy urzędników i sług, Wydziałowi krajowemu przydzielić się mających.

Wysoki Sejmie!

Projekt do Instrukcyi, według któréj Wydział krajowy czynności swoje nadal załatwiać zamierza, został już Wysokiemu Sejmowi przedłożony.

Jakich sił użyto do załatwienia dotychczasowych czynności, wiadomość o tém powziął Wysoki Sejm ze sprawozdania, które Wydział krajowy miał zaszczyt przedłożyć co do czynności swoich od czasu zamknięcia ostatniego Zgromadzenia Sejmowego.

Korzystając w najoszczędniejszéj mierze z otrzymanego od Wysokiego Sejmu upoważnienia, ograniczył się Wydział krajowy w przybraniu urzędników konceptowych i manipulacyjnych na to, iż pozostawiając szczupłą liczbę urzędników pomocniczych byłego Wydziału Stanowego w pełnieniu dalszéj służby, zamianował prowizorycznie tylko jednego Sekretarza, daléj w różnych odstępach czasu pięciu koncypistów i jednego bezpłatnego praktykanta konceptowego, tudzież dla oddziału manipulacyjnego, który przez śmierć jednego z urzędników byłego Wydziału Stanowego został uszczuplony, jednego kancelistę, przybierając oprócz tego w miarę potrzeby stosowną ilość pisarzy dziennych.

Podobnież przejętą po byłym Wydziale Stanowym liczbę sług, t. j. odźwiernego i woźnych, uzupełnił Wydział krajowy nominacyą tylko jednego woźnego, a to po zaszłéj śmierci odźwiernego byłego Wydziału Stanowego.

Co się tyczy innych oddziałów pomocniczych prócz manipulacyjnego, mianowicie oddziału buchhalterycznego i kasowego, to ograniczono się co do pierwszego na przyjęcie jednego tylko urzędnika i jednego pisarza dziennego, podczas gdy drugi oddział (kasowy) z powodu niedoszłego objęcia funduszów, pod zarząd Wydziału krajowego przejść mających, dotąd nie został ani otworzony ani obsadzony.

Nabyte w ciągu dotychczasowego działania doświadczenie, oraz pogląd szczegółowy na rozległy obszar przyszłéj działalności Wydziału krajowego, skoro takowa w całéj pełni atrybucyj, jako organu zawiadowczego i wykonawczego Reprezentacyi krajowéj, rozwiniętą zostanie, postawiły Wydział krajowy w możności obliczenia i rozgatunkowania już teraz owych sił pomocniczych, które do wykonania włożonego na Wydział krajowy zadania, nieodzownie będą potrzebne.

A.) Etat osób.

I. Urzędnicy konceptowi i aplikanci.

Podzieliwszy się według liczby Członków Wydziału i według istoty spraw na sześć Departamentów, uznał Wydział krajowy potrzebę przydzielenia na przyszłość do każdego Departamentu za dostatecznem stałem wynadgrodzeniem tylu i takich urzędników konceptowych, ilu i jakich wymagać będzie odpowiednie załatwienie spraw każdemu Departamentowi bądź teraz już aktualnie przydzielonych, bądź w przyszłości przyrosnąć mających.

Co do kwalifikacyi tych urzędników, mniema Wydział krajowy, iż powinno służyć za prawidło, że posady urzędników konceptowych nadawane być mogą tylko takim kompetentom, którzy złożą dowody ukończonych z dobrym postępem wszystkich oddziałów kursu prawniczego i odbytych przepisanych trzech egzaminów państwa, a nadto co do posad Sekretarza lub koncypisty, także dowody nabytéj urzędniczéj praktyki.

Co do liczby ustanowić się mających urzędników konceptowych, mniema Wydział krajowy, iż wszelkim zachodzącym w téj mierze względom, równie jak wymaganiom służby, które w sprawozdaniu o instrukcyi dla Wydziału krajowego bliżéj zostały wskazane, tylko wtenczas stanie się zadosyć, jeśli tak Marszałek krajowy, jak i każdy Departament będzie miał do pomocy przynajmniéj jednego sekretarza, jednego koncepistę i jednego praktykanta konceptowego. Dlatego proponuje Wydział krajowy utworzenie siedmiu posad sekretarzy i tyleż posad koncypistów i praktykantów konceptowych.

Oznaczenie liczby przyjmować się mających aplikantów bezpłatnych należałoby pozostawić Wydziałowi krajowemu.

II. Dyrektor kancelaryi.

W sprawozdaniu o instrukcyi dla Wydziału krajowego wykazano potrzebę usystemizowania posady Dyrektora kancelaryi. Posada przeto ta znalazła przynależne miejsce w zaproponowanym stanie urzędników

III. Oddziały pomocnicze.

a) Oddział manipulacyjny.

Według wybitniejszych znamion i okresów czynności manipulacyjnych, przyjęto powszechnie używany podział służby manipulacyjnéj na trzy oddziały podrzędne, t. j.

a) protokół podawczy,
b) expedyturę, i
c) archiwum czyli registraturę.

Gdy każdy z tych podrzędnych oddziałów stanowi niejako odrębną, w sobie zamkniętą całość, wynika ztąd potrzeba ustanowienia dla każdego oddziału osobnego urzędnika, przeznaczonego głównie i wyłącznie do załatwienia czynności tegoż oddziału dotyczących, a zatém:

a) dla protokołu podawczego — protokolisty,
b) dla expedytury — expedytora,
c) dla archiwum — archiwisty.

Wspomnionych trzech urzędników należałoby, zdaniem Wydziału krajowego, policzyć do wyższych urzędników manipulacyjnych, i wyznaczyć im odpowiednią roczną płacę. Ponieważ jednak ci trzej urzędnicy sami żadną miarą podołać nie będą w stanie uskutecznienia przekazanych im czynności, dla tego należy ustanowić przynajmniej sześć posad kancelistów, którzy w miarę każdoczesnej potrzeby do protokołu podawczego, expedytury i archiwum będą przydzieleni i tamże odpowiednio zatrudnieni.

W wypadkach tak wielkiego natłoku zatrudnienia, iżby systemizowane siły manipulacyjne onemuż już podołać nie mogły, przyjmowanoby na czas potrzeby odpowiednią liczbę pisarzy dziennych, za wynagrodzeniem do okoliczności miejscowych i chwilowych zastósowaném.

Wydarzającej się potrzebie tłómaczów, należałoby zaradzić przybraniem osób do tych usług zdolnych, za stósownem, czy to w pewnnych peryodach, czy też w miarę uskutecznionych robót opłacać się mającém wynagrodzeniem.

Co do kwalifikacyi urzędników manipulacyjnych, mniema Wydział krajowy, iż należy ograniczyć wymagania w tym względzie, co do wieku na ukończony 18 rok życia, co do nauk zaś, na świadectwo szkolne ukończonego niższego gymnazyum, lub niższej szkoły realnej, tudzież dowód czytelnego i pięknego pisma, a tylko od ubiegających się o posadę protokolisty, expedytora lub archiwisty należałoby wymagać udowodnienia, iż z tokiem służby, którą nadaną sobie mieć życzą, dostatecznie są obeznani.

Do pełnienia niższych posług, jakie w instrukcyi dla Wydziału krajowego sługom tegoż są przekazane, potrzebni są oprócz odźwiernego, woźni dla manipulacyjnego oddziału, których liczbę Wydział krajowy proponuje oznaczyć na trzech.

b) Oddział buchhalteryczny.

Zastanawiając się nad urządzeniem pomocniczego organu buchhalterycznego, uwzględnił Wydział krajowy przedewszystkiem dwojakie przeznaczenie tego organu, który z powołania swego winien:

a) wykonywać kontrolę w obec kas, a zarazem

b) pełnić służbę rahunkową pomocniczą dla władzy administracyjnej.

Co się tyczy kontroli kasowej, nauczyło doświadczenie, iż dawniejszy tryb postępowania, według którego Izba Obrachunkowa ograniczała się tylko na cenzurowaniu rachunków, przez kasy w peryodach pół lub całorocznych składanych, poczem dopiero wytykała błędy i wydawala odprawy, dla połączonego z tym procederem długiego przeciągu czasu, nie zapewniał ani dosyć szybkiej, ani dość sprężystej kontroli. Przyjęto więc za zasadę, ażeby organ do nadzoru czyli kontroli kas przeznaczony, już w biegu czynności mógł mieć na oku każde załatwienie kasy, a to przez prowadzenie ksiąg rachunkowych, w których podobnie jak w księgach likwidacyjnych kasy, atoli z większą dokładnością i zupełnością, zapisują się wszelkie

asygnacye i uiszczenia, a w którymto celu władza administracyjna udziela organowi buchhalterycznemu wszelkie wychodzące od niej assygnacye i to zwykłe pierwej aniżeli kasie.

Przy takiem tylko urządzeniu znajduje się buchhalterya w możności dopełnienia drugiego swego przeznaczenia, jakiem jest dostarczanie Władzy przynależnej wszystkich dat do administracyi potrzebnych, w szczególności zaś układanie projektu rocznych budżetów, tudzież bilansów majątku poszczególnych funduszów.

Rozpatrzywszy się dalej w dotychczasowych czynnościach c. k. Izby Obrachunkowej, o ile takowe tyczyły się funduszów, mających obecnie przejść pod zarząd Wydziału krajowego, a względnie pod kontrolę krajowej buchhalteryi, przekonał się Wydział krajowy, iż czynności te, gdy przejdą do krajowego organu rachunkowego, wymagać będą rocznie przynajmniej 5.500 dni, którąto ilość podzieliwszy przez liczbę 300, jako przedstawiającą ilość dorocznych dni roboczych, otrzymuje się rezultat, iż do załatwienia w mowie będących czynności, mianowicie do prowadzenia ksiąg, czynienia wszystkich zapisków, cenzurowania dzienników i sprawdzania rachunków, potrzeba będzie przynajmniej 18tu urzędników.

Przyjmując zaś jako zasadę, ażeby każdy rachunek i każde obliczenie przechodziło dla większej pewności przez trzy ręce; a następnie uwzględniając potrzebę podziału wspomnionej liczby urzędników na dwa bióra, a to równie ze względu na dwa główne działy czynności, dotyczące majątku krajowego z jednej, a majątku fundacyj i zakładów z drugiej strony, jak niemniej ze względu na to, iż jedna osoba czynności, zwłaszcza rachunkowych, zbyt wielu podwładnych kontrolować nie może; przyznać wypada potrzebę utworzenia dla każdego z wspomnionych dwóch biór posady jednego rewidenta, którego obowiązkiem będzie, mieć bezpośredni nadzór nad czynnościami urzędników do bióra przydzielonych, i rewidować wszystkie przez tychże uskutecznione wypracowania.

Nadzór zaś całości, wszelkie osobowe sprawy, aprobatę wszystkich elaboratów, i superrewizyę wszystkich rachunków wypadałoby powierzyć buchhalterowi jako przełożonemu tego pomocniczego oddziału.

Tak więc stan urzędników tego oddziału składałby się

z jednego buchhaltera, jako przełożonego,

z dwóch rewidentów, i

z ośmnastu rachunkowych urzędników, a to w połowie rachmistrzów, a w drugiej połowie adjunktów.

Ustanowienie w obu tych ostatnich kategoryach pewnych klas co do ilości rocznej płacy, odpowiadałoby zarówno wymaganiom służby, jak i interesowi samychże urzędników, którzy mieliby sobie tym sposobem utorowaną drogę do stopniowego podwyższenia płacy.

Co do kwalifikacyi, należałoby wymagać od ubiegających się o posady urzędników przy oddziale buchhalterycznym:

1) wieku ukończonych lat 20, a na posadę rachmistrza lub wyższą lat 24ch;
2) ukończenia szkół wyższego gymnazyum, wykazanego świadectwem dojrzałości, albo też wyższej szkoły realnej, a w obu tych wypadkach także i kursu handlowego w instytucie technicznym;
3) świadectwa dobrze odbytego egzaminu z nauki rachunkowości administracyjnej, tudzież dowodu — gdy będzie sposobność ku temu — z uczęszczania na wykład arytmetyki jurydyczno-polityczno-kameralistycznej;
4) pisma czytelnego i poprawnego, biegłości w rachunkach i rozwiązywaniu zadań algebraicznych i arytmetycznych, jakoteż łatwości w ułożeniu sprawozdań odnośnie do służby kontroli rachunkowej, w szczególności zaś, co do posad wyższych, zacząwszy od rachmistrza, należałoby wymagać:
5) dowodu nabytej przez dłuższą służbę dostatecznej praktyki i dokładnych wiadomości o systemie administracyi, kontroli rachunkowej i kasowości rządowej.

Do niższych usług należałoby dodać oddziałowi buchhalterycznemu jednego woźnego.

c) Oddział kasowy.

Przy układaniu projektu organizacyi oddziału kasowego, miano przedewszystkiém na względzie dwa główne rodzaje czynności kasowych, a te są:

1. Likwidowanie, to jest sprawdzanie na podsiawie ksiąg i zapisków kasy, tudzież wniesionych dokumentów: czy i o ile kasa jest upoważnioną do uskutecznienia pewnego poboru lub wydatku (likwidatura);
2. Manipulacya z pieniądzmi i wartościami różnego rodzaju (właściwa kasa).

Ztąd wynikła najprzód potrzeba utworzenia dwóch posad: likwidatora i kasyera. Przydzielenia wspomnionych dwóch rodzajów czynności dwóm urzędnikom, wymaga nie tylko konieczny podział pracy, ale i kontrola kasowa; zapiski bowiem jednego nrzędnika stanowią kontrolę zapisków drugiego i uzupełniają się nawzajem.

Pogląd na przyszłe czynności kasowe wykazuje, iż kasa krajowa prowadzić będzie dziesięć osobnych likwidacyj, jeden dziennik główny i dziesięć dzienników szczegółowych, a prócz tego zapiski tyczące się depozytów chwilowych i przesyłek.

Według ścisłego obliczenia potrzeba do uskutecznienia wszystkich tych czynności, oprócz likwidatora i kasyera, jeszcze co najmniéj pięciu urzędników, a to dla saméjże kasy krajowéj łącznie z likwidatorem i kasyerem 5
a dla funduszu podrzutków, mającego swą własną kasę przy magistracie lwowskim, jako przyszła filię kasy krajowej . . . 2

Ogółem więc urzędników 7

2*

Oprócz likwidatora i kasyera należałoby zdaniem Wydziału krajowego podzielić innych pięciu urzędników na dwie kategorye, a to na adjunktów w liczbie trzech i na pisarzy kasowych w liczbie dwóch.

Podział znowu każdéj z tych dwóch kategoryj według płacy rocznéj na dwie klasy, usprawiedliwiony jest względami służby i interesem urzędników.

Pod względem kwalifikacyi potrzebnéj do uzyskania posady urzędnika kasowego, należałoby wymagać:

1) co do wieku, ukończonych lat 20tu, a na posadę adjunkta lub wyższą ukończonych lat 24.;

2) świadectwa szkolnego co do ukończonego z dobrym postępem niższego gimnazyum, lub niższéj szkoły realnéj, a w obu tych wypadkach także i kursu handlowego w instytucie technicznym;

3) świadectwa złożonego z dobrym skutkiem egzaminu kasowego, jakotéż egzaminu z nauki o rachunkowości administracyjnéj;

4) pisma czytelnego i poprawnego, biegłości w rachunkach i w rozwiązywaniu zadań arytmetycznych, jakotéż łatwości w ułożeniu konceptu sprawozdań tyczących się służby kasowéj;

5) wierzytelnego udowodnienia możności złożenia kaucyi w kwocie odpowiedniéj rocznéj płacy; a wszczególności od ubiegających się o wyższe posady;

6) dowodu nabytéj przez dłuższą służbę przy kasach dostatecznéj praktyki w tym zawodzie.

Do pełnienia niższych usług w oddziale kasowym należałoby przydzelić temuż jednego woźnego, który wszakże obok dowodu znajomości czytania, pisania i rachowania, musiałby złożyć kaucyę w kwocie odpowiednéj rocznéj jego płacy.

B.) Etat płacy.

Przy preliminowaniu etatu płacy dla urzędników i sług, tak przy samym Wydziale krajowym, jakotéż przy pomocniczych jego oddziałach ustanowić się mających, wychodził Wydział krajowy w ogóle z téj zasady, że tylko wtedy można wymagać od urzędnika wytężenia wszelkich sił i poświęcającéj się gorliwości, jeśli się go zabezpieczy od niedostatku, i byt jego materyalny należycie zapewni.

Nie mogły w tym względzie służyć za ścisłą i wyłączną normę, ustanowienia co do płacy urzędników rządowych; gdyż już dzisiaj nikt nie wątpi, że płace urzędników rządowych, ustanowione po większéj części jeszcze przy końcu zeszłego wieku, nie odpowiadają ani zmienionym stosunkom, ani téż w ogóle potrzebom teraźniejszego czasu.

Uwzględniając daléj tak rodzaj służby z każdą posadą połączonéj, jak niemniéj potrzebne i wymagane do osiągnienia jéj kwalifikacye, nie taił sobie Wydział krajowy, iż widoki awansu i polepszenia

losu, dla szczupłej stosunkowo liczby posad urzędniczych przy Wydziale krajowym, są w porównaniu z korzyściami, jakie pod tym względem służba rządowa zapewnia, bardzo ograniczone, a dla niektórych posad nawet zupełnie zamknięte — że przeto brak tych widoków i korzyści należy zastąpić to lepszem uposażeniem pojedyńczych posad, to zapewnieniem niewątpliwego po upływie dłuższej zadowalającej służby podwyższenia płacy, a to przez posunięcie do wyższej, aczkolwiek w tej samej kategoryi, klasy.

Przytoczonym wyżej główniejszym zasadom i względom, odpowiadałby, zdaniem Wydziału krajowego, wymiar płacy rocznej według następującej skali, a to:

I. Urzędnicy konceptowi.

I. Co do urzędników konceptowych.

Dla sekretarzy, podzielonych na trzy klasy, po 2.500, 2.000 i 1.500 zł. w. a.

Dla koncypistów, podzielonych również na trzy klasy, po 1.200, 1.000 i 800 zł. w. a.

Dla praktykantów konceptowych po 400 zł. w. a.

II. Dyrektor kancelaryi.

II. Co do posady dyrektora kancelaryi zdawało się Wydziałowi krajowemu być rzeczą stosowną i potrzebną, aby posadę tę, pod względem administracyi wewnętrznej - jak to w sprawozdaniu o instrukcyi dla Wydziału krajowego okazano — bardzo ważną, postawić co do płacy na równi z posadą sekretarza klasy pierwszej, a zatem wyznaczyć dla tegoż dyrektora płacę roczną w kwocie 2.500 zł. w. a.

III. Oddziały pomocnicze.

a) Oddział manipulacyjny.

III. W oddziałach pomocniczych, mianowicie:

a) W oddziale manipulacyjnym wypadało zdaniem Wydziału krajowego postawić protokolistę, expedytora i archiwistę między sobą na równi, ustanawiając dla każdego z nich płacę roczną w kwocie 1.000 zł. w. a.: — dla kancelistów zaś uważano za stosowne, wyznaczyć płace roczne w trzech klasach, po 800, 700 i 600 zł. w. a.

Jako maximum wynagrodzenia rocznego dla tłumaczy, określił Wydział krajowy kwotę odpowiednią płacy rocznej kancelisty 3cj klasy t. j. 600 zł. w. a.

b) Oddział buchhalteryczny.

b) W oddziale buchhalteryczny m.

Ze względu na wymagane wyższe fachowe uzdolnienie, mozolną pracę i ciążącą na urzędnikach odpowiedzialność, proponuje Wydział krajowy dla buchhaltera roczną płacę w kwocie 1.600 zł. w. a.; dla dwóch rewidentów rocznie po 1.200 zł. w. a., dla dziewięciu rachmistrzów, podzielonych na dwie klasy, po 1.000 zł. i 900 zł. w. a.; — a dla dziewięciu adjunktów, podzielonych na dwie klasy, po 800 i 700 zł. w. a.

c) Oddział kasowy.

c) W oddziale kasowym

zważywszy również potrzebne i wymagane wyższe wykształcenie fachowe, tudzież odpowiedzialność, ze służbą kasową połączoną, a z drugiej strony mając na uwadze niższe stanowisko, jakie kasa krajowa

będąca tylko organem ściśle wykonawczym, w porównaniu z oddziałem buchhalterycznym zajmuje, jest Wydział krajowy zdania, iż odpowiednio tym stosunkom, należałoby oznaczyć płace roczne urzędników kasowych według następującej skali:

Dla likwidatora	1.400 zł. w. a.
„ kasyera	1.200 „ „ „
„ adjunktów, podzielonych na dwie klasy, po	900 „ „ „ 800 „ „ „
„ pisarzy kasowych podzielonych również na dwie klasy, po	700 „ „ „ 600 „ „ „

IV. Słudzy.

IV. Co do sług przyjęto z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, następny wymiar płacy rocznéj:

Dla odźwiernego	400 zł. w. a.
Dla woźnego oddziału kasowego . . .	400 „ „ „
Dla woźnego oddziału buchhalterycznego .	300 „ „ „
Dla trzech woźnych, przydzielonych do oddziału manipulacyjnego, po . . .	300 „ „ „

Oprócz téj rocznéj płacy pobierałby odźwierny i każdy woźny po 50 zł. w. a. na przepisany ubiór, a odźwierny miałby nadto wolne pomieszkanie w gmachu Wydziału krajowego i dwa sągi drzewa opałowego.

Co do całości etatu nadmienia wreszcie Wydział krajowy, iż wprawdzie wykazano wszystkie posady, jakich zupełne uorganizowanie Wydziału krajowego i pomocniczych jego oddziałów wymagać będzie: wszelako z uwagi, iż wedle §. 59. Instrukcyi może Wydział krajowy obsadzenie opróżnionéj posady mocą powziętéj uchwały wstrzymać, jeśli je uzna niepotrzebném, zamierza Wydział krajowy przystępować do obsadzenia systemizowanych posad nie na raz. lecz tylko w miarę okazującéj się potrzeby.

Przedstawiwszy Wysokiemu Zgromadzeniu główne zasady, któremi kierował się Wydział krajowy przy ułożeniu etatu osób i płacy dla przybrać się mających urzędników pomocniczych i sług, przedkłada Wysokiemu Sejmowi tenże Wydział następnie projekt do powzięcia nad nim uchwały.

Marszałek krajowy:

Leon książę **Sapieha** w. r.

Członek Wydziału krajowego:

Maurycy Kraiński w. r.

Z Rady Wydziału krajowego.

Wniosek Wydziału krajowego,

tyczący się zarządu majątku zakładów i funduszów krajowych, tudzież władzy wydawania rozporządzeń w zakresie statutu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Kiedy na posiedzeniu Wysokiego Sejmu z dnia 16. kwietnia 1861. c. k. Wiceprezes Namiestnictwa, JW. Mosch za zleceniem Jego Excellencyi p. Ministra Stanu oświadczył Wysokiemu Zgromadzeniu, „że c. k. Rząd zamierza znieść się ze świeżo utworzonym Wydziałem krajowym względem oddania funduszów i zakładów, które podług postanowień statutu krajowego przyjść mają pod zarząd Sejmu krajowego, a względnie Wydziału krajowego, o ile fundusze takowe i zakłady stoją pod bezpośrednim zarządem c. k. Rządu,“ i wezwał Wysokie Zgromadzenie, „aby poruczyło Wydziałowi krajowemu porozumienie się w téj mierze z c. k. Rządem, i przedłożenie rezultatu Wysokiemu Sejmowi“ — i kiedy w skutek tego oświadczenia i wezwania Wysokie Zgromadzenie na posiedzeniu z dnia 23. kwietnia 1861. uchwaliło: polecić Wydziałowi krajowemu, aby za porozumienim się z c. k. Rządem odebrał w swój zarząd te fundusze i zakłady krajowe, — każdy z nas był przekonanym, że c. k. Ministerstwo w myśl statutu krajowego odda nam zarząd tych funduszów i zakładów, że Wydział krajowy rozwinie wkrótce tę działalność, jaka mu przynależy wedle statutu krajowego, że autonomia zagwarantowana nam dyplomem z 20. października 1860. i listem odręcznym Najjaśniejszego Pana z tegoż samego dnia wejdzie wkrótce w życie, a Wydział krajowy zda na przyszłéj kadencyi sprawę nie tylko z odebrania, ale także z zarządu tych zakładów i funduszów.

Nadzieje te pewnie nie przesadne, bo oparte na słowie Najjaśniejszego Pana, inicyatywie c. k. Ministerstwa i na powadze rzeczonéj uchwały Wysokiego Sejmu, nawet w najmniejszéj ich cząstce dotychczas urzeczywistnione nie zostały.

Nie odebraliśmy dotychczas ani jednego zakładu, ani jednego funduszu, czy to zpod bezpośredniego czy zpod pośredniego zarządu c. k. Rządu; nie mamy żadnéj władzy wykonawczéj, a jeżeli spojrzymy po szerokiéj naszéj krainie nie widzimy w administracyi krajowéj śladu zmiany systemu przedpaździernikowego, a organizm kraju, ujęty jeszcze ciągle w karby dawne, daje tylko znaki poruszeń galwanicznych, nie zaś własnego, na zdrowym konsekwentnym rozwoju opartego życia. (Brawo, brawo!)

Że Wasz wydział przystąpił niezwłocznie do poruczonego mu dzieła; że mimo najusilniejszych starań, nie powiodło mu się dotychczas, nawet w najmniejszéj części Waszego polecenia wykonać, to przedstawiliśmy już w ogólném naszém sprawozdaniu. W niém znajduje się dokładny obraz wszystkich przez nas w tym względzie przedsięwziętych czynności. Pomijamy zatem tutaj historyę tych naszych usiłowań, a ograniczymy się tylko na wyłuszczenie praw kraju, ile możności streszczone: przytoczymy powody, na jakich c. k. Ministerstwo Stanu opiera swoje, od naszego zupełnie odmienne zdanie; udowodnimy słuszność naszego zapatrywania się, i wykażemy, jak c. k. Ministerstwo nawet przy takich funduszach i zakładach, do których oddania przystąpić gotowém się oświadczyło, postawiło takie warunki i klauzule, na które żadnym sposobem przystać nie mogliśmy, nie chcąc dobrowolnie zrzec się praw krajowi przysługujących,

tém samém przekroczyć naszą kompetencyę, i wystawić się na najcięższą odpowiedzialność wobec kraju i Wysokiego Sejmu. (Brawo.)

Tym sposobem uniemożliwiło c. k. Ministerstwo Stanu odebranie nawet tych funduszów i zakładów, które według jego własnego zdania powinne przejść pod zarząd Reprezentacyi krajowéj.

Pomijamy także w tém przedstawieniu rzecz o funduszu indemnizacyjnym i stypendyjnym, jako przedmioty odrębnych wniosków.

Jeżeli się rozpatrzymy bliżéj w statucie krajowym, znajdziemy w nim trzy kategorye praw, Reprezentacyi krajowéj przyznanych:

1. Prawo legislacyi w sprawach krajowych wykonywać się mające wspólnie z Monarchą (§. 17.), a w uzupełnieniu tegoż prawa, prawo stawiania wniosków nad powszechnemi ustawami i urządzeniami pod względem ich szczegółowego oddziaływania na dobro kraju, tudzież prawo czynienia wniosków do powszechnych ustaw i urządzeń, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju (§ 19. 1. a. b)

2. Prawo i obowiązek utrzymania majątku domestykalnego, i wszelkiego innego majątku, który ze swego pochodzenia lub przeznaczenia stanowi własność krajową, niemniéj wszelkich funduszów i zakładów (instytucyj, Anstalten) utworzonych lub utrzymywanych ze środków stanowych lub krajowych (§. 20). Do tego prawa przywiązane jest tak jako konieczna wynikłość, jakoteż w słowach § 26. statutu krajowego, prawo zarządu żadną inną władzą nieograniczone, a tylko między Sejm i jego Wydział do wykonania podzielone.

3. Prawo rozporządzania, a to:

I. Bez ograniczenia jakiegokolwiekbądź w sprawach:

1. Kultury kraju;

2. Budowli publicznych, podejmowanych środkami krajowemi (welche aus Landesmitteln bestritten werden), nie zaś kosztem kraju, jak czytać się daje w urzędowém tłumaczeniu statutu krajowego;

3. Zakładów dobroczynnych, udotowanych ze środków krajowych;

4. Budżetu i składania rachunku tak co do przychodu, opodatkowania i kredytu krajowego, jak co do wydatków zwykłych i niezwykłych.

II. Z ograniczeniem, bo w granicach powszechnych praw, w sprawach:

1. Gminnych;

2. Kościelnych i szkolnych;

3. Podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska (18).

Jeżeli więc zbierzemy te trzy kategorye, okazuje się, że Reprezentacyi krajowéj przysługują we wszystkich sprawach krajowych, to jest takich, które tylko kraj nasz, nie zaś całą Monarchię obchodzą, część prawa legislacyi, nieograniczony zarząd majątku, funduszów i zakładów krajowych, niemniéj prawo rozporządzania, zatém oprócz zarządu także władza wykonawcza, a to nieograniczona co do spraw w ustępie Iszym §. 18. wyrażonych, zaś co do spraw w drugim ustępie §. 18. zawartych, ograniczona tylko ustawami powszechnemi.

Że tak, a nie inaczéj rozumiéć można i trzeba statut krajowy, wynika:

1. Z dyplomu cesarskiego z dnia 20. października 1860. i manifestu z téj saméj daty, wedle których Najjaśniejszy Pan, zarzucając dawny system centralistyczny, to tylko zostawia centralnym władzom, co obchodzi bezpieczeństwo i pomyślność całéj Monarchii, resztę zaś, tak w zakresie prawodawstwa, jak i zarządu, pozostawia pojedyńczym krajom koronnym, „wyrównywając tym sposobem i związując wspomnienia, prawne pojęcia, i prawne pretensye swoich krajów i ludów z rzeczywistemi potrzebami Monarchii, a pomyślny rozwój i krzepienie danych albo wskrzeszonych na nowo instytucyj powierzając z zupełnym spokojem dojrzałemu rozumowi i patryotycznéj gorliwości swoich ludów.“

2. Z listu odręcznego Jego C. K. Apostolskiéj Mości, dnia 20. października 1860. do Jego Excellencyi Ministra Stanu Agenora hr. Gołuchowskiego wystosowanego, w którym zaleca wygotować statuta krajowe, i w nich zapewnić każdemu z krajów koronnych prawo obradowania i postanawiania względem szczegółowych urządzeń krajowych, funduszów na potrzeby krajowe, nadzorowania, w jaki sposób te fundusze mają być użyte, i samodzielnie rozporządzania majątkiem krajowym.

3. Z mowy tronowéj Najjaśniejszego Pana z dnia 1. maja 1861., zatém już po wydaniu statutu krajowego mianéj, przeto najlepiéj objaśniającéj myśl i zamiar Najwyższego Prawodawcy, — w któréj się wyraża: „że przedsięwziął do skutku przywieść prawnopolityczne ukształcenie Państwa na podstawie jak najrozciąglejszéj samodzielności krajów, — że przez zamierzone przeprowadzenie autonomii krajowéj spodziéwa się znacznego ulżenia w budżecie Państwa."

4. Z piérwszéj i zasadniczéj reguły przy tłumaczeniu praw przyjętéj, to jest tłumaczeniu tak, aby tłumaczenie było wyczerpującém, zatém duch i zamiar prawa był urzeczywistnionym, a jedno prawo z drugiém nie stało w sprzeczności.

Jeżeli więc Wydział krajowy w sprawach li tylko nasz kraj obchodzących w powyższém tłumaczeniu windykuje Reprezentacyi krajowéj nieograniczony zarząd i władzę wykonawczą, a tę ostatnią względnie spraw gminnych, kościelnych, szkolnych, podwód, kwaterowania i zaopatrzenia wojska ogranicza przez ustawy powszechne; toć zaprawdę nikt zaprzeczyć nie może, że trzymamy się najściśléj nie tylko dyplomu cesarskiego i woli Najjaśniejszego Pana, dyplomem, manifestem i listem odręcznym z dnia 20. października 1861., niemniéj mową tronową z dnia 1. maja 1861. objawionéj, ale nadto i statutu krajowego, jego słów i jego ducha.

Te zasady wyłuszczywszy, i odwołując się zresztą co do znamion majątku zakładów i funduszów krajowych do tego, co Wasz Wydział przy wniosku o funduszu stypendyjnym miał zaszczyt wyłuszczyć, przystępujemy teraz do ocenienia przyczyn, dla których Wasz Wydział, pomimo upłynienia blisko dwóch lat od dnia wydania powyższego Waszego polecenia, żadną a żadną z przysługujących Reprezentacyi krajowéj czynności od c. k. Rządu odebrać nie zdołał.

Fundusze i zakłady, ze środków krajowych założone lub utrzymywane dzielą się w naszym kraju wedle faktycznego stanu wpływu c. k. Rządu na ich zarząd, na trzy grona:

I. Takie, których zarząd bezpośredni (w ściślejszem znaczeniu tego słowa) wykonuje c. k. Namiestnictwo, i obejmuje całą działalność czynnéj gospodarki. Te są:

1. Fundusz krajowy i części jego składowe, jako to:

a) fundusz położnic;

b) fundusz podrzutków,

c) fundusz obłąkanych;

d) fundusz policyi krajowéj;

e) fundusz szpitalu Ś. Łazarza w Krakowie:

f) fundusz szpitalu Ś. Ducha w Krakowie;

2. fundusz kultury krajowéj;

3. fundusze stypendyjne galicyjskie, wyjąwszy te, których zarząd Wydział krajowy od byłego Wydziału Stanowego odebrał;

4. fundusz stypendyjny Wielkiego Księstwa Krakowskiego;

5. fundusz zapomożenia poddanych;

6. fundusz szpichrzów gromadzkich

7. fundusz budowli dróg krajowych;

8. fundusz szpitalu braci Miłosierdzia w Krakowie;

9. fundusz laudemialny w Krakowie;

10. fundusz „pokładne" w Krakowie;

11. fundusz kwaterunkowy w Krakowie;

12. fundusz na budowle kanałów w Krakowie;

13. fundusz gminy żydowskiéj w Chrzanowie;

14. fundusz głównego szpitalu lwowskiego;

15. fundusz Dydyńskiego;

16. niektóre fundacye prywatne na cele dobroczynne;

17. fundusz religijny;

18. fundusz naukowy;

19. fundusz szkolny;

20. fundusz technicznych akademij.

II. Takie, których zarząd pośredni, administracyę wyższą, w rozleglejszém tego słowa znaczeniu, dzierży c. k. Namiestnictwo. Na wszystkie zakłady téj kategoryi wywiéra Rząd krajowy wpływ i nadzór, jako administracya wyższa, udziela instrukcye, którémi przepisuje postępowanie w zarządzie, i granice działalności, rozstrzyga w kwestyach zasadniczych lub ważniejszych, i zarządza wykonanie w sprawach granice zarządu bezpośredniego przechodzących. Nadzoruje wykonanie zarządu, i ściste wypełnienie zobowiązań, na każdéj fundacyi w moc ustanowy ciążących; mianuje lub potwierdza urzędników do pełnienia służby wykonawczéj powołanych; czuwa tak nad utrzymaniem majątku zarodowego, jako téż nad odpowiedniém użyciem dochodów, i w tym celu otrzymuje peryodyczne wykazy obrotu majątkowego, i rachunki zupełne lub sumaryczne.

Do tego grona należą:

1. Zakład głuchoniemych;

2. Zakład ciemnych;

3. Bank zastawniczy pii montis kapituły ormiańskiéj;

4. Fundusz na utrzymanie izb handlowych;

5. Mnogie fundacye prywatne na cele dobroczynne;

6. Mnogie szpitale dla leczenia chorych chrześcian;

7. Liczne zakłady zaopatrzania jałmużną i domy przytułku ubogich:

8. Rozliczne zakłady dla kalek i starców;

9. Fundusz na utrzymanie mogiły Kościuszki w Krakowie.

III. Takie, w których c. k. Namiestnictwo wykonuje nadzór administracyjny i kontrolę z obowiązku pieczołowitości. Obejmuje ten nadzór czuwanie nad zakładami i stowarzyszeniami w celach dobroczynnych i finansowych, ażeby fundusze bez uronienia jakiéj cząstki z majątku zarodowego, przeznaczeniu swojemu odpwiednio użyte zostały.

Zarządy tych zakładów nie są obowiązane składać ani rachunków, ani téż sumarycznych wyciągów; jednak przedkładają corocznie wykazy statystyczne, z których stan majątku i obrót powziąć można.

Do tego grona należą:

1. Stowarzyszenia, a mianowicie:

a) Stanowe Towarzystwo kredytowe galicyjskie,

b) Towarzystwo naukowe w Krakowie,

c) Towarzystwo muzyczne we Lwowie,

d) Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie,

e) Matyca hałycko-ruska we Lwowie,

f) Arcybractwo miłosierdzia w Krakowie,

g) Towarzystwo Dam dobroczynności we Lwowie,

h) Towarzystwo dobroczynności w Krakowie,

i) Towarzystwo gospodarskie galicyjskie,

k) Towarzystwo rolniczo przemysłowe w Krakowie,

l) Towarzystwo czynnéj miłości bliźniego we Lwowie,

m) Towarzystwo Nikodema z Arymatei

n) Towarzystwo udzielania zapomogi c. k. urzędnikom izby obrachunkowéj,

o) Towarzystwo zapomożenia biednych chorych w Stanisławowie,

p) Towarzystwo dla pogrzebania umarłych w Stanisławowie,

r) Towarzystwo leśniczych Galicyi zachodniej,

s) Towarzystwo wzajemnego zabezpieczenia od szkód ogniowych,

t) Stowarzyszenia czeladników w celu uobyczajenia,

u) Galicyjska kasa oszczędności,

w) Kasa oszczędności w Tarnowie,

x) Kasa oszczędności w Rzeszowie,

y) Towarzystwo chowu koni,

2. Instytut stauropigiański;

3. Szkoła rolnicza w Dublanach;

4. Szkoła rolnicza w Czerniechowie;

5. Instytuta dobroczynne i niektóre fundacye prywatne:

6. Zakłady kredytowe dla zapomożenia rękodzielników;

7. Mnogie zakłady ochrony sierót;

8. Szpitale;

a) u Braci Miłosierdzia,

b) u Sióstr Miłosierdzia,

c) u starozakonnych;

9. fundusze dla inwalidów wojskowych.

Wszystkie w tych trzech gronach zawarte zakłady i fundusze powstały ze środków krajowych, czy to ze środków pojedynczych osób, czy gmin, czy ze składek, czy ze środków całego kraju. Wszystkie są przeznaczone dla użytku krajowców, dla dobra kraju, wszystkie utrzymywane środkami krajowemi. Z temi wszystkiemi zakładami i funduszami ani bezpieczeństwo ani pomyślność całej Monarchii nie mają takiéj styczności, aby od ich dobrego zarządu i organizmu bezpośrednio zawisły. Wszystkie zatem te fundusze i zakłady należą już wedle statutu krajowego do zakresu działania Reprezentacyi krajowéj, ograniczonego tylko postanowieniami szczegółowemi pojedyńczych fundacyj, a cała czynność dotychczasowa c. k. Rządu około tych instytucyj i funduszów w chwili, w któréj §§. 18., 20., 21. i 26. statutu krajowego stały się własnością kraju, już Reprezentacyi krajowéj przypadła, i dawno jéj powinna być oddaną.

A teraz przypatrzmy się, jak c. k. Ministerstwo Stanu zapatrywało się na tę sprawę. Pierwszy jego objaw w tej mierze były reskrypty z dnia 17. maja i 5. czerwca 1861. l. 3384 i 3781 / M. St. I. w tych reskryptach wyraża się:

1. Że oddanie funduszu krajowego nie podpada żadnym trudnościom: o innych funduszach robi tylko o tyle wzmiankę, o ile orzeka, że przy zachodzącéj wątpliwości, czyli który z nich należy do **funduszu krajowego**, nastąpić ma rozstrzygnienie c. k. Ministerstwa. A gdy wszystkie rokowania prawie wyłącznie do funduszu krajowego ograniczone zostały, gdy nadto c. k. Ministerstwo Stanu w reskrypcie z dnia 25. września 1862. l. 4160 / M. St. I. oświadczyło, że szpitale publiczne nie są zakładami krajowemi, ponieważ nie są dotowane z funduszu krajowego, przeto słusznie utrzymywać należy, że c. k. Ministerstwo Stanu nie zamierza oddać pod zarząd Reprezentacyi krajowéj innych funduszów i zakładów, jak tylko takie, które są dotowane z funduszu krajowego, wychodząc z zasady, że tylko takie są zakładami i funduszami krajowemi. Wprawdzie wypowiedziało c. k. Ministerstwo Stanu w reskrypcie z dnia 25. września b. r. l. 4160/M. St. I., że nie chce wchodzić w bliższe orzeczenie, co się ma rozumieć pod nazwą „majątek krajowy,“ i z tego możnaby wnioskować, że tę nazwę niekoniecznie ogranicza do funduszu krajowego. Gdy wszelako c. k. Ministerstwo tylko co do zarządu funduszu mogiły Kościuszki zgodziło się ze zdaniem Wydziału krajowego, zarządu zaś przeważnéj ilości innych funduszów i zakładów nawet nie dotknęło, przeto powyższe utrzymywanie nasze jest zupełnie ugruntowane.

2. Orzekło c. k. Ministerstwo temi samemi reskryptami z dnia 17. maja i 5. czerwca 1861. l. 3384 i 3781 M. St. I., że dotychczasowa kompetencya władz politycznych co do spraw kultury kraju, kościelnych i szkolnych, co do obowiązku dawania podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska zostanie tak długo nienaruszoną, dopóki nie nastąpi prawna zmiana w tym względzie.

Temi reskryptami wstrzymało c. k. Ministerstwo Stanu wykonanie postanowień §§. 18., 20, 21. i 26. statutu krajowego albo całkowicie, albo w największéj części.

Ograniczając bowiem zarząd Reprezentacyi krajowéj tylko do tych zakładów i funduszów, które z funduszu krajowego dotowane są, wszelkie inne zpod zakresu działania reprezentacyi krajowéj wyjęło, i przy c. k. Władzach pozostawiło. Wyjęło zatem prawie wszystkie zakłady i fundusze, powyżéj w gronie 1szem wykazane, wyjęło wszystkie zakłady i fundusze, w gronie 2iém i 3ciém zawarte, chociaż wszystkie te zakłady i fundusze wedle tego, cośmy wyżéj powiedzieli, i cośmy względem pojęcia majątku, zakładów i funduszów krajowych we wniosku naszym o oddaniu funduszu stypendyjnego wyłożyli, są zakładami i funduszami krajowemi, i tak co do zarządu, jako też, o ile wchodzą w I. ustęp §. 18. stat. kraj. co do władzy wykonawczéj, należą wyłącznie do Reprezentacyi krajowéj.

Orzekając daléj w tych reskryptach, że sprawy kultury kraju, kościelne, szkolne, sprawy podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska, zostają przy dotychczasowéj kompetencyi władz politycznych, i że kompetencya ta tak długo nienaruszoną zostanie, dopóki w téj mierze prawna nie nastąpi zmiana, żąda prawa nowego tam, gdzie Najj. Pan prawo to §. 18. statutu kraj. jaśnie i dobitnie nadał. Bo jeżeli II ustęp §. 18. statutu krajowego orzeka, że wszelkie rozporządzenia co do tych spraw należą do spraw krajowych, a czynność względnie nich ograniczoną jest prawami powszechnemi, pytamy, czy nie jest ten ustęp ustawą, a jeżeli nią jest, na cóż innéj, jak długo jéj Reprezentacya krajowa nie żąda, a nadto wola Najjaśniejszego Pana, obdarzająca kraj nasz autonomią, nie tylko w statucie, ale w manifeście, dyplomie i liście odręcznym tak jasno i niewątpliwie wyrażoną została.

Utrzymywali wprawdzie przy rokowaniach delegaci c. k. Namiestnictwa, że §. 18. stat. kraj. zawiera tylko prawo legislacyi, nie zaś także władzę wykonawczą, przytaczając, że §. 18. musi być rozumiany w związku z §§. 16. i 17. statutu, które tylko o prawie legislacyi mówią, że zatem i §. 18. jest tylko mowa o prawie legislacyi.

Pominąwszy, że zdanie to daléj nawet sięga, jak zdanie c. k. Ministerstwa, bo c. k. Ministerstwo dopuszcza możliwość przejścia dotychczasowéj kompetencyi władz politycznych na Reprezentacyę krajową, zatem dopuszcza, że władza wykonawcza w tych sprawach może przejść na Reprezentacyę krajową, gdy tymczasem delegaci c. k. Namiestnictwa zaprzeczają tę możliwość i przyznają wyłącznie tylko prawo legislacyi; to rozumowanie tych pp. delegatów jest zupełnie mylném. co z następującego wywodu okaże się.

§§. 16. i 17. statutu kraj. mówią wprawdzie tylko o legislacyi; ale ztąd nie wynika, że przez to samo i §. 18. tylko o legislacyi mówić może i mówi.

Jeżeli bowiem przeczytamy §. 18. statutu kraj., to widzimy, że według niego przysłuża Reprezentacyi krajowéj prawo legislacyi w sprawach krajowych. Mamy zatem dwa pojęcia: prawo legislacyi, i sprawy krajowe. Co do pierwszego rzecz tym paragrafem już jest wyczerpaną, bo stanowczo powiedziano, że przysłuża Reprezentacyi krajowéj prawo legislacyi, w sprawach krajowych. Co zaś jest sprawą krajową, bez względu już na prawo legislacyi o tem orzeka §. 18. stat. kraj. Mianuje ten paragraf sprawami krajowemi: wszystkie rozporządzenia co do spraw kultury kraju, budowli publicznych, podejmowanych środkami krajowemi, — zakładów dobroczynnych, udotowanych ze środków kraju, — i budżetu i rachunków kraju: bliższe zaś rozporządzenia w granicach powszechnych ustaw co do spraw gminnych, kościelnych, szkolnych, podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska.

Rozporządzenia zatem w tych sprawach nazywa prawo sprawami krajowemi, nie zaś sprawy same, a więc rozporządzenia te należą w moc manifestu, dyplomu i listu odręcznego Najjaśniejszego Pana do zakresu działania Reprezentacyi krajowéj. A gdy roz-

porządzenie a ustawa są zupełnie różne pojęcia; gdy ustawa jest prawem we właściwém tego słowa znaczeniu, ogólnie obowiązującém, rozporządzenie zaś zawiera w sobie wykonanie tych ustaw, czy to przez wydanie dyrektywów i instrukcyj do podwładnych organów na mocy dawnéj ustawy wydanych, czyli téż zastosowanie prawa w pojedyńczych wypadkach; gdy słowo „rozporządzenie“ zawiera w sobie wszelką czynność nie tylko władzy zarządzającéj, ale także władzy wykonawczéj, wynika, że Reprezentacyi krajowéj przysłuża nie tylko prawo legislacyi, ale także zarząd i władza wykonawcza w sprawach w §. 18. stat. kraj. objętych.

Jeżeliby statut krajowy nie rozporządzenia, ale tylko sprawy same był chciał uznać za sprawy krajowe, byłby się musiał wyrazić: „Jako sprawy krajowe uważane są sprawy kultury krajowéj etc. etc.“ i wtenczas delegaci ces. król. Namiestnictwa mieliby słuszność, bo wtenczas istotnie §. 18. nie zawierałby nic innego, jak tylko bliższe opisanie słów „sprawy krajowe“, w §. 17. zawartych, i miałby tylko znaczenie w związku z §. 17. Gdy wszelako §. 18. uważa za sprawy krajowe rozporządzenia, natenczas już wyłącznie o takim związku mowy być nie może, ale trzeba przyznać Reprezentacyi krajowéj oprócz prawa legislacyi także prawo zarządu i wykonania w sprawach §m 18. objętych.

I istotnie! cóżby znaczyła autonomia krajowa bez takiéj władzy? Autonomia jest prawo rządzenia siebie samego, tak w drodze legislacyjnéj, jak wykonawczéj. Zarząd i wykonanie praw są najważniejszą częścią autonomii krajowéj; bo wiemy z doświadczenia, że najlepsze ustawy są bez żadnego skutku, jeżeli ich wykonanie i zarząd są wadliwe, nie zgadzające się z właściwemi potrzebami kraju, nie przejęte duchem, który oparty na dokładnéj wiadomości potrzeb i szczegółowych stosunków krajowych, zamiar zbawienny prawa urzeczywistnia. Ten właśnie cel miał Najjaśniejszy Pan na oku, kiedy w liście odręcznym wszystkie podobne sprawy krajom pozostawić rozporządził.

Cóżby autonomia krajowa znaczyła, jeżeliby, wedle zdania c. k. Ministerstwa Stanu, Reprezentacya krajowa miała tylko zarząd tych kilku zakładów i funduszów, które mają dotacyę z tak zwanego funduszu krajowego. Fundusz ten datuje dopiero od roku 1851.: pierwéj nie istniał: zawdzięcza on swoje istnienie wyrzeczeniu zasady przyjęcia pewnych wydatków na siły podatkowe kraju, a dekretami z dnia 21. sierpnia r. 1851. l. 18239, z 5. maja r. 1852. l. 527. i z 24. listopada r. 1852. l. 30798. orzeczono, które wydatki kraj sam ponosić ma. Jeśliby ta instytucya była się spóźniła o lat dziesiątek, nie byłoby było i tak zwanego funduszu krajowego, a wtenczas, idąc za zdaniem c. k. Ministerstwa Stanu, cała autonomia krajowa byłaby się ograniczyła do zarządu funduszu Mogiły Kościuszki (Brawo! brawo!), który, krom funduszu krajowego, jest jedyny fundusz, na którego oddanie pod nasz zarząd c. k. Namiestnictwo przestaje, i do tych funduszów kilku, które Wydział krajowy od byłego Wydziału Stanowego w zarząd odebrał.

Lecz i oddanie zarządu funduszu krajowego przywiązuje c. k. Ministerstwo Stanu do takich warunków, które odebranie jego do Reprezentacyi krajowéj zupełnie uniemożniły. I tak:

1. Chociaż Wydział krajowy przystał na to, aby wraz z funduszem krajowym przeszły na nowy zarząd także prawne ciężary i zobowiązania na tym funduszu ciężące, to przecież c. k. Ministerstwo Stanu w reskrypcie z dnia 25. września b. r. l. 4160 M.S. I. postawiło warunek, iż Reprezentacyę krajową mają także obowiązywać obecne dyrektywy, dopóki w drodze prawnéj nie ulegną zmianie. Gdy pod wyrazem „dyrektywy“ rozumieć można wszelkie nawet najporządniejsze przepisy i instrukcye, połączone ze zwykłą administracyą, przeto ten warunek czyni każdą nawet najmniejszą zmianę w zarządzie niemożliwą, wyklucza poprawny i sprężysty zarząd, a nadto ogranicza nie tylko zwykłą administracyę, Wydziałowi krajowemu przysługującą, ale nawet wydanie nowych dyrektywów i instrukcyj tylko w drodze ustawodawczéj dopuszczać się zdaje, gdy tymczasem

ta czynność do własnego zakresu Reprezentacyi krajowéj należy, zatem dyrektywy i instrukcye w drodze uchwały Sejmu krajowego wydane i zmienione być mogą.

Ten warunek powtarza rzeczony reskrypt w szczególności względnie szpitalów publicznych i zakładów dobroczynnych we Lwowie, posuwając się co do szpitalów tak dalece, iż żąda, aby żadna zmiana w unormowanych ich urządzeniach a nawet w taksach za pielęgnowanie chorych nie mogła nastąpić bez przyzwolenia c. k. Namiestnictwa.

Przy takim warunku żadna zmiana na ulepszenie organizacyi i zarządu nie byłaby bez zezwolenia c. k. Namiestnictwa podobną, a Reprezentacya krajowa byłaby w tym względzie podporządkowaną władzy exekucyjnéj, co się sprzeciwia wszelkiemu pojęciu o stanowisku władz autonomicznych.

2. Przy administracyi dróg krajowych żąda c. k. Ministerstwo, aby nominacya inspektorów drogowych i ich oddalenie należało do naczelników obwodu, póki w tym względzie nie nastąpi zmiana w drodze legislacyi. Gdy ci naczelnicy mianowani bywają z grona obywateli, a ich głównem przeznaczeniem jest kontrola i czuwanie nad budową i utrzymaniem dróg, środkami krajowemi podejmowanych, przeto ich nominacya i usunięcie nie może być zawisłem od władzy téj, która się budowaniem i utrzymywaniem dróg zajmuje, jeżeli kontrola ta nie ma być zupełnie bezskuteczną, i tylko czczą formą. Dla tego Wydział krajowy żądał, aby nominacya i oddalenie wychodziło od niego, a chociaż nawet i tę koncesyę zrobił, że dopuszczał porozumienie się w tym względzie z c. k. Naczelnikiem obwodu, c. k. Ministerstwo i na to przystać nie chciało.

3. Chociaż we wszystkich szpitalach publicznych fundusz krajowy ponosić ma wszelkie koszta kuracyi, które dotąd ponosiły gminy, tak iż obok funduszu krajowego, tylko chorzy sami za siebie płacący, niektóre korporacye i fundusze specyalne do kosztów utrzymania szpitalów konkurują, o ile te koszta w dochodach z własnych majątków szpitalowych nie znajdują pokrycia; chociaż te zakłady są krajowemi, i podtrzymywane, nie mówię już ze środków krajowych, ale z funduszu krajowego, c. k. Ministerstwo Stanu przyznaje Reprezentacyi krajowéj w ich zawiadywaniu tylko doradczy, ces. król. Rządowi zaś stanowczy wpływ.

4. Dom poprawy we Lwowie koło kościoła św. Maryi Magdaleny stanowi niezaprzeczoną własność kraju względnie funduszu policyjnego krajowego, co także samo c. k. Ministerstwo przyznaje. W tym domu są umieszczone korekcyonistki i więźniowie karni płci żeńskiéj.

Pomijamy, że c. k. Ministerstwo wyklucza możliwość jakiéjkolwiek bądź zmiany w dyrektywach dla tego zakładu wydanych; pomijamy, że władzę dyscyplinarną w tym domu rezerwuje wyłącznie dla c. k. Namiestnictwa, toć uderzającym jest warunek, że przez oddanie budynku tego w zarząd Wydziału krajowego przeznaczenie jego do pomieszczenia w sobie także więźniów karnych płci żeńskiéj żadnéj nie może uledz zmianie. Wszak urząd karny, do którego utrzymanie i umieszczenie więźniów karnych należy, stoi do fuduszu krajowego policyjnego tylko w stosunku najmu. Kontrakt najmu zatém może tylko stanowić, czy i jak długo budynek ten na cele funduszu karnego służyć może i ma. Warunek przez c. k. Ministerstwo Stanu postanowiony kładzie na wieczne czasy ogromny ciężar na fundusz policyjny, użycie tego domu na inne cele niemożliwém czyni i narusza prawo własności funduszu policyjnego, któremu jako właścicielowi wolno nająć lub nie nająć ten budynek według własnego tylko postanowienia.

5. Zastrzega sobie c. k. Ministerstwo prawo rozstrzygania rekursów od uchwał Wydziału krajowego, w prywatnych sprawach wydanych, a odnoszących się do funduszów jego pieczy powierzonych, utrzymując, że dopóki w téj mierze w drodze konstytucyjnéj zmiana nie nastąpi, kompetencya dotychczasowa c. k. Ministerstwa nienaruszoną pozostaje. Aleć przez statut krajowy nastąpiła tu zmiana: właśnie statut krajowy porucza administracyę majątku, zakładów, i funduszów krajowych, tudzież władzę wykonawczą w sprawach krajowych Reprezentacyi

krajowéj, nie stawiając nad nią żadną inną władzę, uznając ją jako najwyższą władzę autonomiczną, a nie przypuszczając nigdzie nawet najmniejszéj ingerencyi władzy exekucyjnéj. Dopuszczenie tego warunku pozostawiłoby w ostatniéj instancyi nienaruszony dawny system, a decyzye władz autonomicznych zawisłyby od władzy odrębnéj. Dla tego wydział krajowy na ten warunek na żaden sposób przystać nie mógł. (Brawo!)

Oto są główne przyczyny, dla których nie czuliśmy się dotychczas w możności odebrać w nasz zarząd funduszu krajowego.

Droga rokowań, not i reskryptów użytą została w najszerszy sposób, i przyznać musimy, że nie mamy żadnéj nadziei, iżby na téj drodze kraj przeszedł do użycia praw nadanych mu przez Najjaśniejszego Pana.

Idzie tutaj o urzeczywistnienie słowa Monarchy, o wprowadzenie go w życie, o wykonanie nadanych nam praw: jak więc przy funduszu stypendyjnym, tak téż i tutaj nie pozostaje nam inna droga, jak udać się o pomoc do Jego C. K. Apostolskiej Mości, któremu najwyższa władza exekucyjna przysłuża.

Dlatego Wasz Wydział wnosi:

Sejm krajowy uchwali:

Prosić Najjaśniejszego Pana, aby w wykonaniu §§. 18., 20., 21. i 26. statutu krajowego najłaskawiéj polecić raczył c. k. Ministerstwu, iżby oddać polecilo Reprezentacyi krajowéj, względnie Wydziałowi krajowemu:

I. *a)* autonomiczny zarząd wszelkiego majątku, który albo z pochodzenia swego jest własnością kraju, albo który, nie wchodząc w jego pochodzenie, przeznaczony jest na cele krajowe na dobro kraju naszego;

b) takiż zarząd wszystkich zakładów (instytucyj) i funduszów, utworzonych lub utrzymywanych ze środków, które albo w kraju naszym źródło swoje mają, i na pożytek kraju przeznaczone zostały, albo które bez względu na ich pochodzenie na cele krajowe przeznaczone zostały, wszakże z zachowaniem celów specyalnych i postanowień, dokumentami fundacyjnemi oznaczonych.

II. władzę rozporządzania samoistnie w sprawach:

a) kultury kraju;

b) budowli publicznych, podejmowanych środkami w kraju źródło swoje mającemi lub dla kraju przeznaczonemi:

c) zakładów dobroczynnych, dotowanych z takich samych środków;

III. władzę rozporządzenia, ograniczoną powszechnemi ustawami, w sprawach kościelnych, szkolnych, podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska.

Leon książę **Sapieha** w. r.
Marszałek krajowy.

Oktaw z Siemiuszowy **Pietruski** w. r.
Członek Wydziału krajowego.

Z Rady Wydziału krajowego.

Lwów dnia 7. stycznia 1863. roku.

Sprawozdanie

o funduszu dla szkoły kucia koni we Lwowie, i wniosek względem utworzenia onéj.

Wysoki Sejmie!

Rolnictwo w całém znaczeniu tego słowa, jest przeważném jeśli nie wyłączném zatrudnieniem naszego kraju. Owoce tegoż zatrudnienia stanowią najznakomitszą część bogactwa krajowego. W kraju przeto, jak nasz rolniczym, trudniącym się chowem bydła, koni, owiec, utrzymującym wielką mnogość inwentarzy roboczych — w szczególności zaś w zgromadzeniu, którego członkowie po największéj części oddają się zatrudnieniom gospodarstwa wiejskiego, rozwodzić się nad ścisłym związkiem rolnictwa z hodowlą bydła i nad zawisłością pomyślności rolnictwa od większego lub mniejszego stanu bydła, od sposobu lepszego lub gorszego utrzymania go, — słowem rozwodzić się nad ważnością hodowli bydła — zdaje się być rzeczą zbyteczną.

Kraje zachodniéj Europy błogosławione liczniejszą ludnością, kraje, gdzie poszukiwanie naglejsze zapewniało odbyt ziemiopłodom po cenach wynagradzających nakład na ich produkcyę, wyprzedzić musiały Wschód Europy w podniesieniu rolnictwa, a témsamem w hodowli bydła. W miarę jak pług coraz daléj sięgał w obszary dotąd przeznaczone na utrzymanie potrzebnego bydła, zwracać musiał rolnik coraz pilniéj uwagę na to, jakby liczbę dotąd utrzymywanego inwentarza zastąpić lepszem utrzymaniem.

Liczne doświadczenia ustaliły pewne zasady dziś już w szczęśliwszych krajach upowszechnionéj nauki hodowli bydła, która doprowadza rolnika do przeświadczenia, że jak oględniejsze i staranniejsze utrzymanie bydła znacznie się przyczynia do podniesienia rolnego gospodarstwa, tak nawzajem lepsze gospodarstwo podaje środki do utrzymywania na mniejszym obszarze stosunkowo większéj liczby inwentarza, aniżeli to przedtém bywało.

Mimo to, za pomnażającą się ludnością, za skrzętniejszém poszukiwaniem bydła częścią na rzeź, częścią dla dostarczenia artykułów dla przemysłu potrzebnych, podwyższyła się wielce cena bydła.

Już i u nas ceny bydła dosiągnęły wysokości, jakiéj dotąd nie praktykowano, a jeżeli rolnik dawniéj dotkliwie czuł każdy ubytek doznany w swoim inwentarzu, to dziś podobne straty stają się nie dla jednego gospodarza wiejskiego prawdziwą klęską. Jeżeli koszt na poratowanie zdrowia bydlęcia często w stosunku do jego ceny dawniéj tak był znacznym, iż już to samo odstręczało nieraz właściciela od szukania pomocy lekarskiéj, to dziś przeciwnie nie żałowałby nakładu, byle tylko ta pomoc była dlań przystępną.

Każdy rząd ma prawo i obowiązek czuwać nad tém, ażeby hodowla bydła nietylko żadnych nie doznawała przeszkód, lecz i owszem ażeby wszystko to, co do podniesienia chowu bydła skutecznie przyczynić się może, znalazło należyte uznanie i wsparcie. Bydło bowiem, jakkolwiek prywatnéj własności, stanowi część bogactwa krajowego.

Nauka leczenia bydła zapadającego na zdrowiu, jest tak dawna, jak nauka leczenia ludzi, a jeżeli pierwszéj nie pielęgnowano z równą troskliwością, jak drugą, to przypisywać to wypada małéj wartości jaką bydło w ogóle w dawniejszych czasach miało. Ze zmianą

atoli tych stosunków poczęła się i nauka leczenia bydła więcéj rozkrzewiać i rozpowszechniać, jakoż przy końcu zeszłego wieku powstały za granicą tego rodzaju zakłady naukowe, weterynaryjnémi zwane.

Potrzeba takich zakładów niebawem też i u nas objawiać się zaczęła, bo już w roku 1823. zastanawiał się były Wydział Stanowy równie jak Sejm w onym roku zwołany, nad udzielonémi przez Rząd krajowy projektami urządzenia początkowéj szkoły weterynaryjnéj we Lwowie, wypracowanémi przez ówczesnego profesora weterynaryi Dra. Buchmüller i krajowego lekarza bydląt Jesephu.

Atoli projekta te, równie jak i czynione L. w. 241/1824 poźniéj w tym względzie, tak ze strony Rządu, jak i przez były Wydział Stanowy wnioski, upadły dla braku funduszów na ten cel potrzebnych, ile że wedle oświadczenia Stanów kraj nowych ciężarów na siebie wówczas przyjmować nie mógł, Rząd zaś nie uznawał się być w możności ponoszenia takowych z funduszów Państwa.

Tak upłynęło lat przeszło trzydzieści, a sprawa nie posunęła się o krok jeden naprzód. L. w. 314/1855 Dopiéro pismem z dnia 21. lipca 1855. l. 19010 oznajmiło c. k. Namiestnictwo byłemu Wydziałowi Stanowemu, że wys. Ministeryum spraw wewnętrznych w porozumieniu z wys. Ministeryum Oświecenia, uznawszy brak wykształconych weterynarzy i uzdolnionych kowali, postanowiło dążyć ku rozszérzeniu zakładów i nauki weterynaryi, i że w tym celu widzi potrzebę utworzenia tymczasem przynajmniéj niższych zakładów, w którychby zdolni kowale w sztuce kucia koni kształcić, a przytem obznajamiać się mogli z objawami zwykłych chorób zwiérzęcych, i z sposobem léczenia takowych, do czego wzorów dostarczyć mogą podobne niższe zakłady w Lublanie i Gracu istniejące. Przyczem, gdy tu najwięcéj chodzi o interes lokalny i krajowo-gospodarczy, zalecono zachować tę zasadę, ażeby koszta utworzenia i utrzymania podobnych zakładów najprzód z środków miejscowych, a dopiero jeżeliby takowe nie wystarczały, z środków krajowych zastąpione były.

Zarządzone w téj mierze urzędowe działania nie osiągnęły pożądanego skutku, a rezultaty tych działań wykazały, że z wyjątkiem miasta Lwowa, którego Wydział na posiedzeniu z dnia 28. kwietnia 1859. na założenie we Lwowie niższego instytutu weterynaryjnego jednorazowy dodatek w summie 2000 zlr w. a. z kasy miejskiéj ofiarował; tudzież z wyjątkiem kilku innych miast jak Stryj i Złoczów — niektórych właścicieli większych posiadłości i kilku gmin wiejskich, gdzie mniejsze lub większe datki, atoli w ogóle zawsze w niedostatecznéj ilości, i to pod warunkami po większéj części niepraktycznémi i niewykonalnémi przydeklarowano; — że mówię oprócz tych wyjątkowych ofiar, nigdzie zresztą w kraju nie okazała się gotowość do utworzenia podobnego zakładu kosztem środków lokalnych.

Wezwało tedy c. k. Namiestnictwo były Wydział Stanowy, ażeby za zasiągnieniem opinii galic. Towarzystwa gospodarskiego przedłożył także swoje zdanie: gdzie, w jaki sposób i w jakim zakresie podobne utworzyćby się dały zakłady w obrębie lwowskiego Namiestnictwa, nareszcie, w jakiéj drodze środki potemu zebraneby być mogły.

Rozpoznawszy urządzenie wewnętrzne i zakres naukowy zaleconych jako wzór niższych zakładów weterynaryjnych w Lublanie i Gracu, następnie uwzględniając nadesłaną przez komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego pod dniem 28. listopada 1857. opinię, odpowiedział b. Wydział Stanowy na powyższą odezwę wszechstronnie umotywowaném pismem L. w. 463/1857 z dnia 29. kwietnia 1858. r. do l. 463.

W przedstawieniu swém b. Wydział Stanowy nie zapoznawal wprawdzie, iż kompletna, według planu, Najwyższym reskryptem z dnia 16. lipca 1857. sankcyonowanego, urządzona szkoła weterynaryjna, wydawaćby mogła niezawodnie najpożyteczniejsze dla kraju owoce; atoli ze względu na bardzo znaczne koszta, jakieby urządzenie takiéj wyższéj szkoły za sobą pociągnęło, a przytém mając na uwadze,

iż koszta te ze środków lokalnych prawie wcale nie, z funduszu krajowego zaś chyba tylko z dotkliwém obarczeniem onegoż mogłyby być zastąpione, wyraził były Wydział Stanowy przekonanie, że i zakład weterynaryjny niższego rzędu pod skromną nazwą szkoły kucia koni, na podobieństwo Lublańskiego, jużby wielką niósł przysługę krajowi, gdyż potrzeba ludzi praktycznie obznajomionych z dobrém kuciem koni i bydła, oraz z sposobem ratowania bydła w zwykłych i nagłych wypadkach choroby, nierównie więcej czuć się daje, aniżeli brak racyonalnie wykształconych weterynarzy.

Co do funduszów na utworzenie w mowie będącéj szkoły potrzebnych, zaproponował były Wydział Stanowy użycie na ten cel oszczędności z funduszu domestykalnego powstałych, których ogółową ilość po koniec roku 1858. w przybliżeniu na 15.000 złr. mk. obliczono. Nadto zaś liczył były Wydział Stanowy na to, iż nietylko miasto Lwów przyjdzie w pomoc założyć się mającemu instytutowi stosownym datkiem; ale że i W. Ministeryum zechce takowy — podobnie jak zakład Lublański — wesprzéć bezpłatném udzieleniem środków naukowych, jako to: instrumentów, preparatów i t. p.

Mając przytém nadzieję, że pomiędzy tutejszymi nauczycielami publicznymi znajdzie się kilku takich, którzyby się wykładu niektórych przedmiotów w nowym zakładzie, jeśli nie bezpłatnie, to przynajmniéj tylko za zwrotem własnych wydatków (n. p. na fiakra) podjęli; następnie zaś wychodząc z zasady, że najstosowniéj byłoby utrymanie szpitalu, nabywanie lekarstw, tudzież utrzymanie stajen i kuźni, oddać samymże nauczycielom zakładu, z prawem pobierania odnośnéj intraty, lecz oraz z obowiązkiem ponoszenia wszelkich wydatków, podobnie jak to się dzieje w Lublanie; mniemał były Wydział Stanowy, iż tym sposobem byt wzmiankowanego zakładu zostałby zapewniony, a gdyby nawet na opędzenie bieżących wydatków kilkaset złr. corocznie z funduszu krajowego dopłacać wypadło, to wydatek podobny byłby sowicie wynadgrodzony korzyściami, jakieby zakład krajowi przynosił.

Wniosek swój zamknął były Wydział Stanowy uwagą, iż oczekiwanych po zamierzonym zakładzie pożytków wtedy tylko spodziéwaćby się można, jeżeli w nim nauki wykładane będą w języku polskim.

Przytém mniemał były Wydział Stanowy, iż dla większéj zachęty należałoby przynajmniéj w kilku pierwszych latach istnienia szkoły uwolnić chociażby tylko celujących uczniów od obowiązku służby wojskowéj, a po kilku latach położyć za warunek każdemu kowalowi, któryby majsterkę otwiérać chciał, wykazanie się świadectwem odbytéj z dobrym skutkiem nauki w zakładzie.

Przytoczone wnioski byłego Wydziału Stanowego zostały przez W. Ministeryum spraw wewnętrznych, jak świadczy reskrypt tegoż z dnia 14. listopada 1859. l. 21440, pismem c. k. Namiestnictwa z dnia 29. listopada 1859. l. 49868., byłemu Wydziałowi Stanowemu zakomunikowany, w główniejszych punktach przyjęte.

Wyrzeczono bowiem:

1). Że w założyć się mającéj we Lwowie szkole kucia koni, nauka dla kowali udzielaną być ma zupełnie podług planu naukowego Najwyższym reskryptem z dnia 16. lipca 1857. dla podobnych niższych zakładów nakreślonego, dodając, iż ukończonym uczniom tej szkoły po odbyciu egzaminu i próby wydawane być mają stosownie do rzeczonego planu świadectwa, uznające ich za uzdolnionych (zupełnie uzdolnionych) do samoistnego wykonywania profesyi kowalskiéj w którémbądź miejscu Monarchii.

2). Że, aby tak gospodarzom wiejskim i w ogóle chowem bydła trudniącym się, jak niemniéj i kowalom dać sposobność nabycia wiadomości weterynaryjnych, wykładany będzie w téj szkole nadzwyczajny elementarny kurs przedmiotów teoryi i praktyki weterynaryi dotyczących.

Po ukończeniu z dobrym postępem tego nadzwyczajnego kursu wydawane będą również

uczniom świadectwa, atoli nawet uczniom kowalom nie w formie absolutoryów, a to dla tego, aby sobie ztąd nie rościli prawa do wykonywania praktyki egzaminowanym weterynarzom dozwolonéj.

3). Co się tyczy potrzebnych dla zakładu środków naukowych, poleciło Wys. Ministeryum postarać się przedewszystkiem o urządzenie stosownéj kuźni, tudzież o zbiory dla nauki teoretycznéj kucia koni potrzebne. Mała klinika dla koni, lubo według cytowanego wyżéj planu, jak mniemało W. Ministeryum, nie jest koniecznie potrzebną, byłaby wszakże dla nauki wielce pomocną.

Daléj zauważało W. Ministeryum, iż należałoby postarać się o środki naukowe dla wyżnamienionych wykładów nadzwyczajnych, a to w miarę będących do dyspozycyi funduszów i sił naukowych, przyczem oświadczyło W. Ministeryum zamiar zawezwania pomocy wiedeńskiego zakładu weterynaryjnego, skoro potrzeba takowéj wykazaną zostanie.

4). Nadzór szkoły, równie jak mianowanie nauczycieli i sług, należyć ma do Wydziału, który mocen będzie bezpośredni zarząd zakładu człowiekowi fachowemu, mającemu oraz objąć część przepisanych wykładów, powierzyć, tudzież konowała teoretycznie i praktycznie wykształconego do udzielania nauki kucia koni przyjąć.

Oprócz tych dwóch indywiduów do nauki kucia wystarczających, celem wykładów nadzwyczajnych, przy słabych jeszcze siłach zakładu, wypadałoby według ministeryalnego reskryptu pozyskać jednego lub dwóch nauczycieli, którzyby z zamiłowania dla sztuki i w interesie zakladu, dobrowolnie udzielanie nauki bądź całkiem bezplatnie, bądź tylko za zwrotem nieodzownych własnych wydatków, na siebie przyjęli.

5). Co do pokrycia kosztów, założenia i utrzymania szkoły, zezwoliło W. Ministeryum, aby na ten cel tak proponowana przez były Wydział Stanowy suma 15.000 złr. mk. z nadwyżek czyli oszczędności funduszu domestykalnego, jako też summa 2000 złr. mk. przez miasto Lwów na ten cel ofiarowana, była użytą.

Nakoniec orzeczono, iż językiem wykładowym w pomienionéj szkole ma być język polski, a wreszcie dodano, iż dokładnie opracowany plan organizacyi téj szkoły, winien być W. Ministeryum do zatwierdzenia przedłożonym, jak niemniéj, że dla c. k. Namiestnictwa zastrzéga się kontrolę téj szkoły, równie jak wszystkich publicznych zakładów naukowych w kraju.

Po otrzymaniu zacytowanego uwiadomienia zajmował się były Wydział Stanowy różnémi przygotowawczémi czynnościami, które zaprowadzenie zamierzonéj szkoły poprzedzać musiały, mianowicie rozpatrywał się za odpowiednią celowi realnością, trutynował sporządzone na jego wezwanie plany i kosztorysy przeistoczenia téj realności, zbiérał materyały do ułożenia planu organizacyjnego szkoły, starał się o pozyskanie człowieka uzdolnionego, któremuby zarząd zakładu z zaufaniem mógł powierzyć, obok tego wszystkiego zaś zajmował się nieprzerwanie utworzeniem i wzrostem funduszu, mającego zapewnić uposażenie zamierzonéj szkoły.

W tym to ostatnim celu były Wydział Stanowy jeszcze w r. 1858. nim wnioski jego co do utworzenia rzeczonego zakładu zostały zatwierdzone, wymianę ówczesnéj nadwyżki funduszu domestykalnego na galicyjskie listy zastawne i przechowywanie tychże jako depozytu do dalszéj despozycyi c. k. kasie głównéj polecił, w skutek czego za gotówkę 10922 złr. 30 kr. mk., ośm galicyjskich listów zastawnych w łącznéj nominalnéj wartości 13400 zł. mk. zakupiono, i jako obcy depozyt funduszu domestykalnego odłożono. L. w. 294/1858

Podobnież postąpiono sobie w następnym roku 1859. z ówczesną nadwyżką funduszu domestykalnego w summie 8472 złr. mk., za którą dwanaście sztuk galicyjskich obligacyj indemnizacyjnych w łącznéj nominalnéj wartości 12000 złr. mk. zakupiono, odkładając takowe podobnie pierwszym jako depozyt funduszu domestykalnego. L. w. 81/1859

W jednym i w drugim razie c. k. kasa główna miała polecenie, pobrane odsetki od listów zastawnych i obligacyj indemnizacyjnych każdoczeŝnie na zakupno dalsze listów zastawnych lub obligów indemnizacyjnych obracać, a kapitalizując w ten sposób odsetki od owych wartości i przyrostków, doszło się do rezultatu, iż stan w mowie będącego depozytu według wykazu c. k. kasy głównéj z dnia 24. sierpnia roku 1862. przez c. k. Izbę obrachunkową sprawdzonego, wynosił z dniem 24. sierpnia 1862. w efektach procentowych, mianowicie:

a) w galicyjskich listach zastawnych (15 sztuk) 14100 złr. m. k.

b) w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych (43 sztuk) 18450 złr. m. k.

Razem 32550 złr. m. k.; a w gotowiźnie 228 złr. 23 centy w walucie austryackiéj.

Użycie wzmiankowanych wyżéj oszczędności funduszu domestykalnego w ilości 10922 złr. 30 kr. m. k. i 8472 złr. m. k. na zakupno papierów procentowych i uformowanie rzeczonego depozytu, nastąpiło jak wyżéj powiedziano jeszcze przed nadejściem zezwolenia ministeryalnego na poczynione przez były Wydział Stanowy wnioski. Wys. Ministeryum oznaczyło wprawdzie ilość uposażenia zamierzonéj szkoły, o ile takowe z funduszu domestykalnego nastąpić miało, na summę 15000 złr. m. k.; z czego wynika, iż odłożone przez były Wydział Stanowy w widokach założyć się mającéj szkoły oszczędności funduszu domestykalnego w kwocie: pierwotnie 10922 złr. 30 kr., następnie 8472 złr., wynoszące razem summę 19394 złr. 30 kr. m. k.; przewyższają zatwierdzoną przez Wys. Ministeryum dotacyę 15000 złr. o summę 4394 złr. 30 kr. m. k., względnie któréj to przewyżki zachodziło już wówczas pytanie, czyli i o ile takowa wraz z odnośnémi do niéj, przez kapitalizowanie otrzymanémi przyrostkami, na pomnożenie dotacyi zamierzonéj szkoły może i powinna być użytą?

W przewidzeniu, iż przeznaczoną pierwotnie summą 15000 złr. m. k. jakkolwiek przez opisany wyżéj obrót pomnożoną, koszta pierwszego założenia i urządzenia zakładu nie będą mogły być pokryte, wstrzymał się były Wydział Stanowy z zarządzeniem podziału rzeczonego depozytu na część uposażenie zakładu stanowić mającą, (15000 złr. m. k. z odnośnémi przyrostkami) i resztę (4394 złr. 30 kr. m. k. z odnośnémi przyrostkami) mającą powrócić do funduszu domestykalnego, przyczém zamierzał były Wydział Stanowy w stosownéj porze, t. j. gdy wszelkie przygotowania do utworzenia zakładu ukończone i koszta urządzenia onegoż numerycznie dokładnie oznaczone zostaną, uczynić do Wys. Ministeryum przedstawienie, aby i wspomniana wyżéj nadwyżka 4394 złr. 30 kr. m k. wraz z odnośnémi do niéj przyrostkami, na cele zamierzonego zakładu mogła być użytą. Nadejście téj pory wyprzedziła zmiana, jaka w skutek dyplomu październikowego i patentów lutowych zaszła co do składu i atrybucyi Reprezentacyi krajowéj.

Wybrany przez Wysoki Sejm Wydział krajowy, podzielając pod względem uposażenia zakładu sposób widzenia byłego Wydziału Stanowego, pozostawił także rzeczony depozyt w nienaruszonéj całości, a to do chwili, dopokąd o utworzeniu szkoły kucia koni coś stanowczego orzeczoném nie zostanie.

Wydział krajowy uznając obecną porę za stosowną do poczynienia stanowczych kroków w celu urzeczywistnienia pożądanego od tak dawna zakładu, zajął się wypracowaniem zarysu planu dla szkoły kucia koni we Lwowie i obliczeniem na ten cel potrzebnych środków, a to jak następuje:

Zarys szkoły kucia koni we Lwowie.

I. Plan naukowy dla kowali.

Chcący być przyjętym do szkoły kucia koni dla kowali przeznaczonéj, wykazać się ma według planu najwyższém postanowieniem z d. 16. lipca 1857. przyjętego, świadectwem ukończonéj z dobrym postępem szkoły trywialnéj, tudzież złożyć dowód praktycznéj znajomości rzemiosła kowalskiego.

Wykład nauki kucia trwa przez sześć miesięcy i i rozpoczyna się dwa razy do roku.

Ażeby uczniowie tego zakładu również i z kuciem na ostro, t. j. z kuciem porze zimowéj właściwém, obznajomić się mogli, kurs piérwszy rozpoczynać się ma z piérwszym stycznia, drugi zaś z piérwszym lipca każdego roku.

W kursie tym udzielaną będzie:

1). Nauka teoretyczna kucia wykładana przez trzy miesiące;

2). Nauka praktyczna sporządzania podków dla zdrowych równie jak dla wadliwych kopyt i racic, tudzież przybijania tychże;

3). Nauka o najzwyklejszych chorobach kopyt i racic, wraz ze sposobem léczenia tychże, do czego oprócz koni do zakładu do kucia przyprowadzonych, użyte być mają także i konie w szpitalu zakładu umieszczone.

Po złożeniu egzaminu z teoryi kucia i odbytéj próbie, wykazującéj praktyczną biegłość w sporządzaniu doskonałych podków i przybijaniu tychże, wydane będzie na właściwym stemplu świadectwo według następnego formularza:

„Zakład nauki kucia koni we Lwowie wydaje niniejszém N. N. z... rodem z....., publiczne świadectwo, iż tenże w tutejszym zakładzie kucia koni w roku 18.. półroczny kurs naukowy dla kowali przepisany z postępem dobrym (bardzo dobrym) ukończył i w sporządzaniu i przybijaniu podków dostatecznéj (szczególnéj) wprawy nabył.

Z Dyrekcyi zakładu kucia koni we Lwowie dnia.....“

II. Plan wykładów nadzwyczajnych o weterynaryi.

Dla gospodarzy wiejskich, chowem bydła trudniących się, dla miłośników weterynaryi w ogóle, niemniéj zatem i dla kowali, którzyby w pojedynczych gałęziach sztuki léczenia bydląt dokładniejszych wiadomości nabyć chcieli, wykładane będą w jednorocznym kursie następujące przedmioty:

1). Historya naturalna, nauka o rasach bydła, dyetetyka i nauka o chowie źwiérząt domowych;

2). Anatomia i fizyologia źwiérząt domowych, o ile te nauki ze względu na objawy zewnętrzne chorób i sposób leczenia tychże potrzebnemi się okażą;

3). Nauka o najzwyklejszych i najskuteczniejszych lekach zwierzęcych i

4). Nauka o najczęściéj wydarzających się chorobach zwiérząt domowych, z szczególném uwzględnieniem tych, które wymagają spiesznéj pomocy, tudzież chorób zaraźliwych, względnie których wskazywane być mają zawsze przepisane środki zaradcze weterynaryjno-policyjne. Do praktycznych wywodów i ćwiczeń posłużą chore zwierzęta domowe w szpitalu zakładu umieszczone.

Słuchaczom tych wykładów wolno jest poddać się egzaminom, których skutek uwierzytelnią świadectwa, wykazujące otrzymaną klasę postępową; wszakże świadectwa te nie nadają im prawa do wykonywania praktyki weterynaryjnéj.

III.

Nauki tak w zwyczajnym jako i nadzwyczajnym kursie, wykładane będą w języku polskim, przez Dyrektora zakładu, adjunkta, dochodzących profesorów i konowała. W szczególności konował udzielać ma praktycznéj nauki kucia koni i sporządzania podków, oraz wykładać teoryę kucia.

Zakład kucia koni we Lwowie uznaje się jako zakład krajowy, na uposażeniu z funduszu krajowego oparty.

Na utworzenie w mowie będącego zakładu, to jest na zakupno stosownéj realności, wybudowanie, lub w razie potrzeby adaptowanie odpowiedniego budynku wraz z kuźnią, szpitalem i potrzebnémi rekwizytami i środkami naukowémi, upoważnia się Wydział krajowy do użycia całego depozytu z oszczędności funduszu domestykalnego w c. k. kasie głównéj odłożonego, a wynoszącego z dniem 24. sierpnia 1862. roku:

a) w galicyjskich listach zastawnych kwotę nominalnéj wartości 14100 złr. mk.;

b) w galic. obligacyach indemnizacyjnych kwotę nomin. wartości 18450 złr. mk.;

c) w gotowiźnie kwotę 228 złr. 23 centy

wal. austr.; równie jak i do użycia summy 2000 złr. mk. przez Wydział miasta Lwowa na posiedzeniu z dnia 28. kwietnia 1859. na cele założenia rzeczonéj szkoły kucia koni jako jednorazowy datek ofiarowanéj.

Po pokryciu wydatków urządzenia szkoły możliwie pozostającą w depozycie funduszu domestykalnego resztą rozrządzi Wysoki Sejm krajowy.

Etat osób i płaca tychże, tudzież inne rubryki wydatków byłyby do pokrycia corocznie z funduszu krajowego jak następuje:

1) Dyrektor zakładu o rocznéj płacy	zł. w.a.	1600
i pomieszkanie bezpłatne w zakładzie.		
2) Adjunkt	zł. w. a.	1000
3) Konował	„ „ „	600
i pomieszkanie w zakładzie.		
4) Posługacz szkolny, aptéki i sali sekcyjnéj	„ „ „	420
5) Stróż	„ „ „	230
i pomieszkanie bezpłatne w zakładzie.		
6) Podatek mniéj więcéj rocznie	„ „ „	250
7) Sarta tecta i utrzymanie lokal.	„ „ „	300
8) Kancelarya Dyrektora . .	„ „ „	200
9) Opał (pauszale)	„ „ „	500
10) Oświetlenie	„ „ „	100
11) Utrzymanie rekwizytów szkolnych	„ „	100
12) Na fiakra dla dwóch nauczycieli dochodzących rocznie po 200 zł. w. a.		400
W ogóle . .	zł. w. a.	5700

Szpital i kuźnia oddane będą Dyrektorowi i konowałowi z kompletném urządzeniem, wydatki zaś na utrzymanie i leczenie bydląt w szpitalu, tudzież na materyały i pomocnika w kuźni, ponoszone być mają bez regresu do funduszu krajowego z opłat w szpitalu i kuźni uiszczanych, które to opłaty Wydział krajowy na propozycyę Dyrektora i konowała zakładu od kwartału do kwartału ustanawiać będzie.

Oprócz kosztów wyż wykazanych, jakichby utrzymanie szkoły rokrocznie wymagało, trzeba uwzględnić koszta na samoż pierwotne utworzenie i urządzenie w mowie będącego zakładu, to jest na zakupno stosownéj realności, wybudowanie lub w razie potrzeby adaptowanie odpowiedniego budynku wraz z kuźnią, szpitalem i potrzebnémi rekwizytami i środkami naukowémi.

Wzmiankowane koszta trudno z wszelką ścisłością oznaczyć, ale z przygotowawczych kroków w tym celu poczynionych prawdopodobnie przyjąć można, że:

a) zakupno realności odpowiadającéj celowi przysporzy prawdopodobnie wydatku w kwocie . . . . zł. w. a. 15.000
a ponieważ szkoła wymagać będzie właściwych urządzeń, jakich trudno znaleść w zwykłych budynkach, przeto wypadnie niejedną adaptacyę uskutecznić, co prawdopodobnie wymagać będzie
b) dalszego wydatku do . . zł. w. a. 7000
nareszcie
c) na wewnętrzne urządzenie szkoły przyjąć można wydatek w kwocie zł. w. a. 3000
Byłoby przeto całego wydatku zł. w. a. 25.000

Jak to wyżéj wspomnieliśmy, pierwotnie przeznaczony wydatek zezwolony został w kwocie 15.000 złr. m. k., która to kwota częścią przez kapitalizowanie, częścią przez wylosowanie zakupionych papiérów publicznych, przedstawia się w ogólnym wyżéj wspomnianym depozycie w kwocie nominalnéj wartości pięciu sztuk galicyjskich listów zastawnych 8100 złr. w. a., daléj w kwocie nominalnéj wartości 43 sztuk galicyjskich obligacyj indemnizacyjnych 18450 złr. w. a., nareszcie w kwocie 264 złr. $28\frac{1}{2}$ centa wal. aust. gotowizną, co po zrealizowaniu papierów według kursu, nie wystarczyłoby na pokrycie wykazanéj potrzeby.

Zważywszy jednak okoliczność, że fundusz domestykalny od roku 1851. otrzymywał dotacyę swoją z funduszu krajowego, oszczędności więc funduszu domestykalnego są właściwie oszczędnościami funduszu krajowego, któremi Wysokie Zgromadzenie według zdania swego rozrządzić ma prawo; zważywszy daléj, że nie zachodzi potrzeba pomnożenia funduszu domestykalnego przez zwrócenie onemuż wspomnionéj nadwyżki w kwocie 4394 złr. 30 kr. mk., a względnie z otrzymanémi pożytkami w kwocie łącznéj 6346 złr. 37 kr. mk., mniema Wy-

dział krajowy, iż całą w depozycie funduszu domestykalnego znajdującą się kwotę, którą wyżéj na 32550 zlr. mk. (nominalnéj wartości) w papiérach publicznych, i na kwotę 228 złr. 23 centy w a. w gotowiźnie wykazaliśmy, na cele szkoły kucia koni użyć można.

Co do nominacyi Dyrektora zakładu, mniema Wydział krajowy, iż takowa powinnaby poprzedzić aktualne zaprowadzenie szkoły, a to dla tego, iż przez to nastręczy się sposobność korzystania z rad i uwag tegoż Dyrektora przy samémże urządzeniu szkoły, coby już późniéj albo wcale nie mogło nastąpić, albo przynajmniéj nie bez powtórnych kosztów. Nadto mianowany poprzednio Dyrektor zająłby się nadzorem wszystkich robót przygotowawczych.

Wykazawszy poprzednio naglącą potrzebę rychłego zaprowadzenia szkoły kucia koni we Lwowie, przedstawiwszy następnie stan funduszów na ten cel przeznaczonych, przedkłada Wydział krajowy Wysokiemu Zgromadzeniu następujące wnioski do

Uchwały

o zaprowadzeniu szkoły kucia koni we Lwowie.

A.

W celu wykształcenia zdolnych kowali, z sposobem dobrego kucia koni i bydła należycie obznajomionych, oraz w celu rozszérzenia wiadomości o sposobach skutecznego ratowania bydła w zwykłych i nagłych wypadkach choroby, utworzoną być ma we Lwowie szkoła kucia koni wraz z nadzwyczajnym kursem niższéj czyli elementarnéj weterynaryi, a to według załączonych zasad i etatu osób 1/. 2/. przez Wysoki Sejm uchwalonych.

B.

Zakład kucia koni we Lwowie, uznaje się jako zakład krajowy, na uposażeniu z funduszu krajowego oparty.

C.

Na utworzenie w mowie będącego zakładu, to jest na zakupno stosownéj realności, wybudowanie lub w razie potrzeby adaptowanie odpowiedniego budynku wraz z kuźnią, szpitalem i potrzebnémi rekwizytami i środkami naukowémi, upoważnia się Wydział krajowy do użycia całego depozytu z oszczędności funduszu domestykalnego w c. k. kasie głównéj odłożonego, a wynoszącego z dniem 24. sierpnia 1862 r.

a) w galicyjskich listach zastawnych kwotę nominalnéj wartości 14.100 złr. mk.

b) w galic. obligacyach indemnizacyjnych kwotę nominalnéj wartości 18.450 złr. mk.

c) w gotowiźnie kwotę 228 zlr. 23 kr. wal. austr., równie jak i do użycia summy 2.000 złr. mk. przez Wydział miasta Lwowa na posiedzeniu z dnia 28. kwietnia 1859. r. na cele założenia rzeczonéj szkoły kucia koni jako jednorazowy datek ofiarowanéj.

Po pokryciu wydatków urządzenia szkoły możliwie pozostającą w depozycie funduszu domestykalnego resztą rozrządzi Wysoki Sejm krajowy.

D.

Wydział krajowy, jako uprawniony do nominowania osób, na posady dla szkoły według etatu załączonego zezwolone, mianować może Dyrektora zakładu przed rozpoczęciem kursu, innych zaś nauczycieli i sług od otworzenia kursu z piérwszym stycznia 1864. r.

E.

Bliższe, porządku wewnętrznego szkoły kucia koni dotyczące postanowienia, objęte będą instrukcyą przez Wydział krajowy wydać się mającą.

Zarys Szkoły kucia koni we Lwowie.

I. Plan naukowy dla kowali.

Chcący być przyjętym do szkoły kucia koni dla kowali przeznaczonéj, wykazać się ma według planu Najwyższem postanowieniem z dnia 16. lipca 1857. przyjętego, świadectwem ukończonéj z dobrym postępem szkoły trywialnej, tudzież złożyć dowód praktycznéj znajomości rzemiosła kowalskiego.

Wykład nauki kucia trwa przez sześć miesięcy i rozpoczyna się dwa razy do roku.

Ażeby uczniowie tego zakładu również i z kuciem na ostro, to jest, z kuciem porze zimowéj właściwem obznajomić się mogli, kurs piérwszy rozpoczynać się ma z 1szym stycznia, drugi zaś z 1szym lipca każdego roku.

W kursie tym udzielaną będzie:

1) Nauka teoretyczna kucia, wykładana przez trzy miesiące;

2) Nauka praktyczna sporządzania podków dla zdrowych równie jak dla wadliwych kopyt i racic, tudzież przybijania tychże;

3) Nauka o najzwyklejszych chorobach kopyt i racic, wraz ze sposobem léczenia tychże; do czego oprócz koni do zakładu do kucia przyprowadzonych, użyte być mają także i konie w szpitalu zakładu umieszczone.

Po złożeniu egzaminu z teoryi kucia i odbytej próbie wykazującéj praktyczną biegłość w sporządzaniu doskonałych podków i przybijaniu tychże, wydane będzie na właściwym stemplu świadectwo według następnego formularza:

„Zakład nauki kucia koni we Lwowie wydaje niniejszem N. N. z .... rodem z ...., publiczne świadectwo, iż tenże w tutejszym zakładzie kucia koni w roku 18 . . półroczny kurs naukowy dla kowali przepisany z postępem dobrym (bardzo dobrym) ukończył, i w sporządzaniu i przybijaniu podków dostatecznéj (szczególnéj) wprawy nabył.

Z Dyrekcyi Zakładu kucia koni
we Lwowie dnia . . . . .“

II. Plan wykładów nadzwyczajnych o weterynaryi.

Dla gospodarzy wiejskich, chowem bydła trudniących się, dla miłośników weterynaryi w ogóle, niemniéj zatem i dla kowali, którzyby w pojedyńczych gałęziach sztuki leczenia bydląt dokładniejszych wiadomości nabyć chcieli, wykładane będą w jednorocznym kursie następujące przedmioty:

1) Historya naturalna, nauka o rasach bydła, dyetetyka i nauka o chowie zwiérząt domowych;

2) Anatomia i fizyologia zwiérząt domowych, o ile te nauki ze względu na objawy zewnętrzne chorób i sposób léczenia tychże potrzebnemi się okażą;

3) Nauka o najzwyklejszych i najskuteczniejszych lekach zwiérzęcych;

4) Nauka o najczęściéj wydarzających się chorobach zwiérząt domowych, z szczególném uwzględnieniem tych, które wymagają spiesznéj pomocy, tudzież chorób zaraźliwych, względnie których wskazywane być mają zawsze przepisane środki zaradcze weterynaryjno-policyjne. Do praktycznych wywodów i ćwiczeń posłużą chore zwiérzęta domowe w szpitalu zakładu umieszczone.

Słuchaczom tych wykładów wolno jest poddać się egzaminom, których skutek uwierzytelnią świadectwa, wykazujące otrzymaną klasę postępową; wszakże świadectwa te nie nadają im prawa do wykonywania praktyki weterynaryjnéj.

Nauki tak w zwyczajnym jako i nadzwyczajnym kursie wykładane będą w języku polskim przez Dyrektora zakładu, adjunkta, dochodzących profesorów i konowała.

W szczególności konował udzielać ma praktycznéj nauki kucia koni i sporządzania podków, oraz wykładać teoryę kucia.

Etat osób i płacy
w szkole kucia koni we Lwowie.

1) Dyrektor zakładu o rocznej płacy	1600	złr. w. a.
z pomieszkaniem bezpłatnem w zakładzie.		
2) Adjunkt	1000	„ „
3) Konował	600	„ „
z pomieszkaniem bezpłatnem w zakładzie.		
4) Posługacz szkolny, apteki i sali sekcyjnej	420	„ „
5) Stróż	230	„ „
z pomieszkaniem bezpłatnem w zakładzie.		
6) Na fiakra dla dwóch nauczycieli dochodzących rocznie po 200 złr	400	„ „
Razem . .	4250	złr. w. a.